# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. SOSNOWIEC, PIĄTEK 7 KWIETNIA 1933 ROKU. Nr. 97.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł


# NIEBEZPIECZNE POMYSŁY FRANCJI

## LIGA NARODÓW MOŻE BYĆ POGRZEBANA.

PARYŻ, 6.4. Na posiedzeniu rady ministrów, odbytem w pałacu Elizejskim, pod osobistem przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna, uchwalono tekst ostateczny memorandum francuskiego w sprawie paktu czterech.

DWUZNACZNOŚĆ STANOWISKA

Memorandum to stwierdza, że Francja gotowa jest przystąpić do paktu czterech wielkich mocarstw europejskich, w razie uwzględnienia szeregu jej zastrzeżeń natury formalnej.

Na treść memorandum rzuca światło komunikat urzędowej agencji Havasa. Podaje on, że oficjalne oświadczenie rządu stwierdza gotowość Francji do współpracy z innemi mocarstwami nad konsolidacją pokoju w Europie, gdyż te właśnie mocarstwa, tj. Anglja, Italja, Niemcy łącznie z Francją, ponoszą odpowiedzialność za losy Europy. Odpowiedzialność ta została stwierdzona przez wszystkie inne państwa faktem powierzenia tym czterem mocarstwom stałego stanowiska w Radzie Ligi Narodów.

Memorandum ma tylko zastrzec, że do narad takich mają być każdorazowo wzywane państwa, zainteresowane omawianą kwestją.

Prasa francuska, omawiając wiadomości, otrzymane o treści memorjału rządowego, podkreśla, że decyzja francuska jest w znacznej mierze kompromisem w stosunku do poprzedniego nieprzejednanego stanowiska obrońcy paktów Ligi Narodów i trwałości traktatu Wersalskiego.

„Journal de Debats“ stwierdza, że projekt Mussoliniego, nawet z poprawkami Mac Donalda, dąży zdecydowanie do obalenia obowiązujących traktatów i dlatego też opinja francuska, jak i poważny odłam opinji angielskiej, wypowiadają się przeciwko tym niebezpiecznym pomysłom.

POLSKA NIE UZNA PAKTU.

W imieniu rządu polskiego ambasador Chłapowski odwiedził ministra Paul Boncoura, któremu przedstawił punkt widzenia Polski w sprawie projektu dyrektorjatu czterech mocarstw. Analogiczne oświadczenie złożył w Londynie ambasador Skirmunt. O tej konferencji p. Skirmunta z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem ciekawe informacje podaje londyński dziennik „Evening Standard“.

Pisze on mianowicie, że zdecydowane stanowisko Polski przeciwko paktowi czterech mocarstw wytworzyło nową niewątpliwie bardzo trudną sytuację.

Ambasador polski podobno miał oświadczyć, „że rząd polski uważa za niedopuszczalne wszelkie grupowanie się mocarstw europejskich dla narzucenia jakichkolwiek decyzyj, wprost lub pośrednio państwom Europy“.

W dalszym ciągu ambasador Skirmunt miał kategorycznie stwierdzić, że nawet gdyby tego rodzaju zgrupowanie mocarstw miało dojść do skutku, Polska stanowczo odmówi, w razie nawet zaproszenia jej, swego udziału i nigdy nie uzna jakichkolwiek postanowień tej samozwańczej konferencji.

To kategoryczne postawienie sprawy przez ambasadora Polski, podkreśla w zakończeniu „Evening Standard“, może przekreślić wszelkie dalsze pertraktacje nad projektem Mussoliniego.

## Wojskowi

W MIN. SPRAW ZAGR.

WARSZAWA, 6.4. (Tel.wł.). Do Ministerstwa spraw zagranicznych zostanie wprowadzonych szereg osób wojskowych na stanowiska naczelników wydziałów.

## Zamówienia sowieckie

DLA POLSKICH CYNKOWNI.

WARSZAWA, 6.4. (Tel.wł.). Cynkownie polskie otrzymały z sowietów i państw bałtyckich zamówienia i po świętach mają przyjąć 500 robotników.

## Gdynia — Sowiety

STAŁA KOMUNIKACJA.

WARSZAWA, 6.4. (Tel.wł.). Między Gdynią a Sowietami będzie stała komunikacja morska, podtrzymywana przez statki, kursujące pomiędzy Leningradem a portami zachodniemi. co przyczyni się znacznie do wzmożenia ruchu handlowego.

## Pożyczki w bonach skarbowych

### na roboty drogowe.

WARSZAWA, 6.4. (Tel. wł.) 10 kwietnia zostaną wypuszczone bilety skarbowe na 75 milj. zł. trzy i sześcio-miesięczne. Pierwsze oprocentowane na 3%, a drugie na 6%.

Koleje otrzymają 30 milj. pożyczki w bonach skarbowych na budowę kolei Warszawa — Radom i Miechów — Kraków.

Obecnie przy budowach drogowych pracuje 15 tys. zarejestrowanych bezrobotnych, a niebawem po świętach liczba ich wzrośnie. Min. komunikacji otrzyma na to zaliczkę w postaci bonów skarbowych.

## Represje przeciw żydom

### coraz im gorzej w Niemczech.

BERLIN, 6.4. — Biuro Wolffa donosi o szeregu nowych zarządzeń przeciwko żydom w Niemczech. Pełnomocnik Rzeszy w Badenji polecił przymusowo urlopować wszystkich żydów, zatrudnionych na służbie państwowej w przedsiębiorstwach państwowych, w całym samorządzie oraz w szkolnictwie prywatnem.

Bawarski minister finansów Siebert nakazał skreślenie niewypłaconych dotychczas a przewidzianych w budżecie sum na izraelickie cele religijne.

W Kolonji mianowano specjalnego komisarza narodowo-socjalistycznego usunięcia żydowskich handlarzy bydła i rzeźników z hal i rzeźni.

Według doniesień biura Conti, przewodniczący berlińskiego komitetu bojkotowego, poseł Schulze-Wechsungen, oświadczył m. in., że wyjęcie żydowskich wydawnictw i dzienników z pod akcji bojkotowej nastąpiło z tego powodu, że w głównych wydawnictwach kierownictwo objęli narodowo-socjalistyczni komisarze, przeprowadzający akcję „porządkowania i oczyszczania“ tych wydawnictw.

## Rzeczowe plany Roosevelta

### Zawieszenie płatności długów.

NOWY JORK, 6.4. „New York Times“ omawia w dzisiejszem wydaniu najbliższe zadania, do jakich będzie dążyła polityka zagraniczna Roosevelta.

Według dziennika, Roosevelt przedewszystkiem postara się zwołać w Waszyngtonie wstępne zebranie przedstawicieli głównych mocarstw w celu przygotowania gospodarczej konferencji światowej.

Po drugie, prezydent zażąda pełnomocnictw, upoważniających go do zawarcia międzynarodowych traktatów handlowych i do odroczenia płatności z tytułu długów wojennych.

Po trzecie, przed załatwieniem powyżej wymienionych spraw Roosevelt zdecydowany jest wstrzymać wszelką działalność w sprawach Dalekiego Wschodu. Ostatnim wreszcie punktem tego programu ma być usiłowanie powiązania spraw długów wojennych i rozbrojenia z zagadnieniami gospodarczemi, o ile Europa zgodzi się na podobną metodę postępowania.

## Mac Donald

WYRUSZA DO AMERYKI.

LONDYN, 6.4. — Data wyjazdu Mac Donalda do Waszyngtonu została przesunięta o dwa dni. Premjer wyjedzie w sobotę 14 kwietnia. Mac Donald wyruszy w powrotną drogę w dniu 26 kwietnia. W Waszyngtonie Mac Donald pozostanie 5 dni.

Towarzyszyć mu będzie córka Izabella, sekretarz osobisty, oraz ekspert finansowy rządu brytyjskiego sir Friderik Leith Ross.

Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości, że również delegat rządu francuskiego ma wyjechać do Waszyngtonu i brać udział w rozmowach Mac Donalda z Rooseveltem.

# DALSZY SPADEK MARKI

## PLANY INFLACYJNE NIEMCÓW.

LONDYN, 6.4. Odmowa Reichsbanku udzielenia dodatkowych gwarancyj na pożyczenie mu 14 miljonów funtów w czasie kryzysu finansowego w czerwcu 1931 r. przez Bank Angielski, Bank Francuski, Federal Reserve i Bank wypłat międzynarodowych i jednocześnie oświadczenie, że Bank Rzeszy zwróci pożyczkę w całości w złocie, jest powodem alarmu w kołach finansowych Londynu.

Pożyczka ta przyznana była dla zachowania rezerwy złota Banku Rzeszy na poziomie, umożliwiającym utrzymanie parytetu złota.

PODEJRZANY POŚPIECH.

Nieoczekiwana decyzja zwrotu pożyczek z 1931 r. w złocie pozbawi Bank Rzeszy należytej rezerwy złota, a obieg banknotów będzie pokryty tylko w 15%.

W konsekwencji Niemcy zapewne porzucą złoty parytet, twierdzi „Daily Herald“ i przeprowadzą redukcje swoich zobowiązań procentowych, wynikających z pożyczek planów Davesa i Younga, które obecnie płacą posiadaczom bonów 7-procentowych i 5 i pół procentowych.

ZAGROŻENI WIERZYCIELE.

„Daily Herald“ oświadcza, że prywatni posiadacze bonów pożyczki Davesa i Younga są zagrożeni. Chodzi o prywatne inwestycje wartości 107 miljonów funtów.

Posunięcie niemieckie zagraża równowadze finansowej — oświadcza „Daily Herald“.

SPADEK MARKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 6.4. . W Warszawie zaznaczył się spadek marki niemieckiej. 4 kwietnia kurs wynosił 212.20, 5 — 211.50 a dzisiaj — 210.80.

Jakie są tego przyczyny? Oczywiście nasz rynek pieniężny żadnego znaczenia na kurs marki nie ma. Dzienne obroty markami między bankami wynoszą 5—10 tysięcy marek. W tych warunkach spadek marki niemieckiej w Polsce jest tylko refleksem spadku jej na innych rynkach.

Przyczyny spadku, według opinji finansistów, są dwu rodzajów: polityczne i gospodarcze. Przyczyny polityczne są zrozumiałe: finansjera międzynarodowa nie ma powodu popierania rządów Hitlera. Przyczyny gospodarcze są wieloraki. Niewątpliwie pewną rolę wśród nich odgrywa fakt trudności z krótkoterminowym długiem 75.000.000 dolarów, jaki Rzesza ma w Banku wypłat międzynarodowych, który to kredyt był do tej pory odraczany w terminie płatności.

Pewną też przyczyną spadku marki jest zaofiarowanie jej przez uciekinierów żydowskich z Niemiec, którzy poza granicami Rzeszy wymieniają niemiecką walutę na inne walory.

Przyczyn spadku marki jest wiele. Niewątpliwie niebawem się okaże. która z nich działa najsilniej.

## Wycofanie zamówień

SOWIECKICH W NIEMCZECH.

BERLIN, 6.4. — Prasa hugenbergowska informuje o licznych i bezwzględnych anulowaniach zamówień, poczynionych przez sowieckie organizacje handlowe w Niemczech.

Równocześnie prasa donosi o nawiązaniu w Warszawie rokowań z sowieckim przedstawicielstwem handlowem o dostawę 30 tys. ton wyrobów walcowaniczych dla przemysłu górnośląskiego.

## 100 tys. par butów

DLA SOWIETÓW.

ŁÓDŹ, 6.4. — Sowpoltorg pertraktuje za pośrednictwem łódzkiej izby przemysłowo-handlowej o zakup 100.000 par obuwia. które mają być wysłane do Sowietów.

Szczegóły dostawy są już omówione. O uzyskanie tego olbrzymiego zamówienia ubiegaia się dwie wytwórnie łódzkie.

# RADOSNA TWORCZOSC POCZTOWA

## GENERALNE PRANIE BRUDOW.

WARSZAWA, 6.4. — Wzbudzając niezwykłe poruszenie i zainteresowanie sprawa panamy pocztowej inż. Ruszczewskiego, pociągnie za sobą cały szereg innych procesów sądowych.

W pierwszym rzędzie w tym jeszcze miesiącu zapadnie decyzja sądu okręgowego w spprawie przyznania prawa ubogich Stanisławowi Piłsudskiemu, głównemu organizatorowi przedsiębiorstwa „Budownictwo i Przemysł", które otrzymało roboty budowy centralnego gmachu telefonów i telegrafów. Po załatwieniu tej sprawy, na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się sprawa, wytoczona przez skarb państwa przeciwko Stanisławowi Piłsudskiemu i towarzystwu o odszkodowanie 700.000 zł.

Pozatem rozpoznawana będzie sprawa wzajemnego powództwa Stanisława Piłsudskiego przeciwko skarbowi o 1.100.000 zł.

Następnie inż. Ruszczewski wytacza powództwo cywilne przeciwko Zygmuntowi Zawadzkiemu o plac przy ul. Niemcewicza 3 i willę „Mewa" w Orłowie. Oba te objekty zostały nabyte przez Ruszczewskiego, Tepicyna i Stanisława Piłsudskiego na nazwisko Zygmunta Zawadzkiego. Chodzi o zamaskowanie z jakich pieniędzy nabyto cenne objekty. Najlepiej na tym interesie wyszedł Zawadzki, bo korzystając z sytuacji wszedł w prawa właściciela i wyzuł w te sposób wspólników.

Nie jest również wykluczone, że skarb państwa poszukiwać będzie na tych objektach, nabytych za pieniądze, pochodzące z tranzakcyj na szkodę skarbu, swoich pretensyj.

Następnie jeden ze wspólników Ruszczewskiego, inż. Tepicyn, wytacza sprawę o zniesławienie przeciwko świadkowi oskarżenia, inż. Kryńskiego, który o nim powiedział w czasie procesu, że jest człowiekiem o najgorszej opinji i zaszarganej przeszłości.

W dalszym ciągu, według krążących pogłosek, należy oczekiwać wytoczenia procesu przez b. premjera Bartla, adwokatowi Święcickiemu o obrażliwe pytania. P. Bartel wystosował depeszę, w której prosi sąd o wezwanie go na świadka w aferze Ruszczewskiego w związku z pytaniem, które padło w toku rozprawy. Gdyby sąd p. Bartla na świadka nie wezwał, co jest prawdopodobne, należy oczekiwać, iż premjer Bartel wystąpi na drogę sądową przeciwko adw. Święcickiemu.

Jak wiadomo, adw. Święcicki w czasie zeznań b. min. Kwiatkowskiego zapytał:

„Czy świadkowi nie jest wiadome, że w czasie, gdy premjer Bartel obużał się na kosztowność planu gmachu pocztowego, sporządzonego przez prof. Tołwińskiego, ubiegał się jednocześnie o katedrę na politechnice warszawskiej?"

Pytanie to zostało uchylone, a obecnie sąd wyda decyzję, w jaki sposób rozstrzygnie list b. premjera.

Pozatem w apelacji znajdą się sprawy wspólników afery pocztowej, Mikulskiego i Kotlińskiego, a także zastępcy inż. Ruszczewskiego, inż. Granowskiego, który, jak się okazało, również otrzymał wyrok skazujący w sądzie toruńskim na półtora roku więzienia.

W ten sposób dokoła wydobytej na światło dzienne panamy gdyńskiej powstało całe kłębowisko procesów, jednem słowem generalne pranie brudów radosnej twórczości pocztowej.

## Kompromitujące listy na procesie Ruszczewskiego.

WARSZAWA, 6.4. — Druzgocące dla Ruszczewskiego zeznania złożył na wczorajszych popołudniowych rozprawach sądu drugi delegat N.I.K., Rotkiewicz, który stwierdził, że za wszystkie nadużycia i nieprawidłowości ponosi odpowiedzialność Ruszczewski. Wszystkie dokumenty podpisywał sam.

### „STRACILI" NA BUDOWIE.

Następnie zeznawał cichy wspólnik Mikulskiego w firmie „Machajski i Mikulski", Kotliński. Główne oszustwa, jak wykazało śledztwo, były właśnie dziełem Kotlińskiego. Świadek w zeznaniach swoich atakuje ostro inż. Machajskiego, a następnie usiłuje dowieść, że wraz z Mikulskim poniósł wielkie straty przy budowie poczty w Gdyni. Wręcz twierdzi, że Mikulski stracił na budowie 450.000 złotych.

Sąd postanawia odczytać kilka listów, które w 1925 roku Kotliński napisał do Mikulskiego. Listy te znajdują się w aktach śledztwa. Oto kilka urywków, które wywołały niesłychaną sesnację w czasie wczorajszych rozpraw:

### „CZYTAJ DRANIU"...

„Drogi Janku! Dyrekcja nie śmie wiedzieć o moich stosunkach z tobą, bo cofną tobie zamówienia. A ja tymczasem wszystko robię, że ciebie nie znam. Konieczne jest żebyś wydostał zaświadczenie z Ministerstwa robót publicznych, żeś budował dla nich i że wydają o tobie jak najpochlebniejszą opinję. Ty przecież jesteś spryciarz i jak będziesz potrzebował, to wydostaniesz zaświadczenie, że jesteś emirem kaukaskim. Przyślij mi dwa tysiące złotych, bo jestem bez gotówki. Dopóki nie wyślesz, to czytaj, draniu, ten list co godzinę".

A oto urywek z innego listu:

„Obecnie idzie na mnie fala skarg do dyrekcji, że okradłem skarb państwa. A tymczasem ja, żeby zerwać z fałszywą sytuacją, zwyczajnie z całą bezczelnością złożyłem ofertę na roboty budowlane. Nie chcę się więcej kryć, że jestem przedsiębiorcą".

### ZŁODZIEJ O SYTUACJI W POLSCE.

A oto najkapitalniejszy urywek:

„Sytuacja w Polsce staje się groźna. Jeżeli nasz kochany Sejm tak dalej będzie gospodarował, to niewiadomo, czy Polska nie weźmie w łeb. Ty jesteś zabezpieczony, bo masz 60 dolarów, a ja nie mam nic. Zresztą masz taki spryt, że przy bolszewikach więcej zarobisz, jak obecnie".

Kotliński po odczytaniu tych listów oświadcza:

„Ja mam już taką wadę, że inaczej myślę, a inaczej piszę".

### KRYMINALISTA.

Na pytanie prok. Grabowskiego oskarżony wyjaśnia, że Mikulski skazany został przez sąd w Starogardzie na 6 lat i 8 miesięcy więzienia, a on, Kotliński, na 7 lat i 8 miesięcy, natomiast 2 i pół lat, o których mowa jest w akcie oskarżenia, dotyczą tylko kary za udzielenie łapówki Ruszczewskiemu.

Prok. GRABOWSKI: — Za co pan jest skazany?

ŚWIADEK: — Krzywoprzysięstwo, ukrycie majątku, udzielanie łapówek Ruszczewskiemu i naczelnikowi Gronkowi oraz o oszustwo na szkodę skarbu państwa.

Dalsze rozprawy odroczono do 18 bm.

## Utrudnienia dla chcących

### iść w ślady inż. Ruszczewskiego.

WARSZAWA, 6.4. Rada ministrów rozpatruje projekt surowych przepisów, któreby utrudniały nadużycia przy dostawach i budowlach, wykonywanych dla skarbu państwu, instytucyj prawnopublicznych oraz przedsiębiorstw państwowych (z wyjątkiem monopoli i przedsiębiorstw wydzielonych, jak np. państwowa fabryka prochu).

Według tego projektu nie będą mogły wykonywać dostaw lub robót budowlanych jakieś anonimowe firmy, powstające doryweczo celem utuczenia się pieniądzem publicznym, gdyż każda firma przemysłowa musi się przedtem wykazać świadectwem Izby przemysłowo-handlowej i każdy rzemieślnik — zaświadczeniem Izby rzemieślniczej, a rolnik posiadać musi papier z Izby rolniczej.

O robotę i dostawę nie mogą się ubiegać nietylko funkcjonarjusze państwowi, ale nawet takie osoby, które były urzędnikami państwowymi, samorządowymi lub b. wojskowi, jeśli od czasu opuszczenia służby nie upłynęło pełnych 3 lat. Również te osoby nie mogą być członkami zarządu przedsiębiorstw ubiegających się o dostawę lub roboty.

Projekt Rady ministrów przewiduje następnie „czarną listę" przedsiębiorstw i dostawców, wyliczając, jakie firmy nie mogą ubiegać się o dostawę roboty; więc takie, które usiłowały dopuścić się przekupstwa, nie wykonały robót z własnej winy lub wykonały je niesumiennie, wszelcy „słomiani" licytanci, działający jako jednostki podstawiane itd.

Duży nacisk położony jest w projekcie na popieranie przemysłu krajowego: przy przetargach tedy pierwszeństwo będą mieć firmy krajowe a firmy zagraniczne dopuszczane będą tylko wtedy, jeśli posiadać będą kapitał zakładowy, wydzielony w Polsce. Zwrócona jest dalej uwaga na materjały i surowce krajowe, by miały one pierwszeństwo przed zagranicznemi. Dostawy muszą być tak pomyślane, aby uwzględniały produkcję krajową: więc np. wyroby wełniane muszą posiadać domieszkę surowca krajowego.

Nowy projekt zwraca uwagę na popieranie rzemiosła: więc oferty rzemieślnicze muszą być uwzględniane, w miarę możności, przed innemi.

Projekt Rady ministrów prócz hasła popierania wytwórczości i wspomagania rzemiosła — zawiera postulat, mający łagodzić bezrobocie: oto nakazuje on uruchomianie robót w sezonie martwym, aby w ten sposób ulżyć doli bezrobotnych.

## Zamordowanie

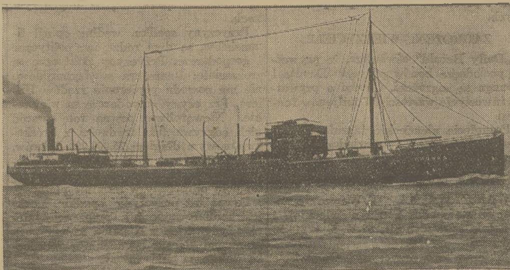
### B. DYREKTORÓW.

WIEDEŃ, 6.4. — Według informacyj dzienników wiedeńskich, w Vaduz, w księstwie Lichtenstein, siedmiu młodych ludzi, według przypuszczeń studentów niemieckich, dokonało napadu na b. dyrektorów berlińskich teatrów Alfreda i Fritza Rottera, którzy po ucieczce z Berlina osiedli w księstwie Lichtenstein.

Alfreda Rottera i jego małżonkę Gertrudę zamordowano. Fritz Rotter i towarzysząca mu p. Wolf, są ciężko ranni.

## Pożar radjostacji

PARYŻ, 6.4. — Radjostacja w Tuluzie została zniszczona przez pożar. Bliższych szczegółów o przyczynach i rozmiarach pożaru narazie brak.



Płynący pod flagą gdańską parowiec „Phoebus", który pierwszy pośpieszył z pomocą „Acronowi" po katastrofie.

# O królu polskim

## marzenia monarchistów.

WARSZAWA, 6.4. Po długiej przerwie ukazał się znowu organ sanacyjnych monarchistów pt. „Głos Monarchisty". Miesięcznik zawiera wstępny artykuł pt. „Kto może być królem".

Monarchiści stwierdzają, że cała logika rządów pomajowych naturczywie domaga się wyjścia z tymczasowości i usprawiedliwienia przez zaprowadzenie monarchji wielkiej zmiany, która nastąpiła w r. 1926. Jeżeli marsz. Piłsudski będzie chciał to rozwiązanie zrealizować, to ma on dość siły, żeby tego dokonać w sposób, jaki mu się będzie wydawał odpowiedni.

Za demagogiczne należałoby uważać poszukiwanie Piasta w osobie przedstawiciela którego z polskich rodów arystokratycznych. Możliwy natomiast byłby aljans małżeński, wpływający na natychmiastowe skojarzenie w dynastji elementu zagranicznego i polskiego. Królewicz Karol belgijski, młodszy syn króla Alberta, książęta włoscy Aosta i Spoleto, mogliby być brani poważnie pod uwagę. Dynastja Sabaudzka i Koburgowie są to starożytne, mądre i katolickie dynastje zachodnie. Ks. Syktus de Bourbon Parma należy do najbardziej zasłużonej dynastji zachodnio - europejskiej i ma wielkie zalety osobiste, których nie można nie doceniać u założyciela dynastji, chociaż u monarchy wystarcza taki intelekt, który nie potrzebuje być wsole intelektem genjalnym.

Nareszcie „Głos Monarchisty" wyraża przypuszczenie, że w Polsce bardzo popularną byłaby postać młodego i nieznanego jeszcze księcia Napoleona, reprezentanta Bonapartych, spokrewnionego przez babkę z dynastją Sabaudzką, a przez matkę z Koburgami belgijskimi. Ks. Napoleon pochodzi od Hieronima, brata Napoleona I.

## Za dużo wiedział

### O HITLEROWCACH.

WIEDEŃ, 6.4. „Arbeiter Ztg." donosi, że zastrzelony pod Kufsteinem dr. Bell był informatorem katolickiego dziennika, wychodzącego w Monachjum pt. „Der Grade Weg".

Dr. Bell był też ścigany przez narodowych socjalistów i za to, że znał zbyt wiele tajemnic stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

„Arbeiter Ztg." powtarza wersję, jakoby dr. Bell zaprzyjaźniony był ze „sprawcą" pożaru Reichstagu Luebbe.

Wedle informacyj prasy paryskiej dr. Bell odgrywał pewną rolę przy podpaleniu Reichstagu. Dzienniki paryskie donoszą, że Bell był łącznikiem między narodowymi socjalistami a wybitnym potentantem przemysłu naftowego, Deterdingiem, który od szeregu lat subwencjonował ruch hitlerowski.

Dr. Bell towarzyszył w zeszłym roku Rosenbergowi do Berlina i pośredniczył między nim a Deterdingiem.

Interesującą figurą w gronie przyjaciół dra Bella był Artur Bey, który pozostawał w stosunkach z agentem policyjnym Siewartem.

Nazwisko Siewarta nabrało rozgłosu po rozprawie o fałszowanie czerwońców. Okazuje się z tych informacyj, że Bell pozostawał także w stosunkach z fałszerzami rubli sowieckich, którzy rekrutowali się z obozu białogwardzistów.

## Pismo polskie

### ZAWIESZONE W OPOLU.

BERLIN, 6.4. — Biuro Conti donosi z Opola: Na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy o ochronie narodowej z 4 lutego b.r., władze niemieckie zawiesiły do dnia 30 września b.r. wychodzący w Zabrzu miesięcznik w języku polskim p.t. „Zjednoczenie".

## Kto wygrał na loterji?

### WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w dwudziestym piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. — Nr. 88616.
10.000 zł. — Nr. 91936.
5.000 zł. — N-ry: 31875+ 66733 86115 125345
2.000 zł. — N-ry: 7637 13514 30130 38239 44316+ 47109+ 48226 49638 55316 72992 128895 129158 143876.
1.000 zł. — N-ry: 834 7325 9884 13379 14517 22925 24518 28832 32696+ 35345 56215+ 49801 52443 64546+ 74414 79940 83584 87459 92644 94676 98605 100043 104639 107051 116473

# Czas pomyśleć o rzemiośle.

Gdy bankrutuje wielki koncern lub fabryka, zatrudniająca tysiące robotników, piszą o tem wszystkie dzienniki. Banki, które to przedsiębiorstwo finansowały, dokładają wszelkich starań dla uratowania go. Rząd wspomaga, albo i inicjuje jego sanację. I dzięki tym wszystkim zabiegom, choć właściciele fabryki tracą majątek, ale fabryka istnieje nadal, jeno przechodzi w inne ręce.

Dziś najczęściej te inne ręce — to są banki zagraniczne. Niewątpliwie lepiej byłoby, gdyby akcje przedsiębiorstw tych pozostały w kraju. Ale z dwojga złego mniejszem jest odsprzedanie ich obcym kapitalistom, niż zamknięcie i pozbawienie zarobku pracujących w nich robotników.

Upadają wszakże nietylko wielkie przedsiębiorstwa. Bankrutuje również coraz więcej warsztatów rękodzielniczych i drobnych fabryczek. Świadczy o tem fakt, iż poczynając od 1929 r. z każdym rokiem zmniejsza się ilość wykupywanych świadectw przemysłowych.

Ale dzieje się to po cichu. O tem, wiele każdego tygodnia majstrów musiało zamknąć warsztaty, nikt nie pisze. Nikt też upadającym pod ciężarem długów i egzekucyj podatkowych rzemieślnikom nie przychodzi z pomocą.

A niemniejszą przecie stratę ponosi społeczeństwo z powodu zamknięcia 500 warsztatów, zatrudniających przeciętnie po trzy osoby, niż wskutek zamknięcia fabryki z 1500 robotnikami.

Ponieważ jednak w każdem mieście, każdego tygodnia upada conajmniej po kilka warsztatów, więc nie wygląda to tragicznie. Nikt bowiem nie zlicza, wiele osób w całym kraju straciło wskutek tego zarobek, wiele w całym kraju zostało zmarnowane kapitału, o ile w całej Polsce zmniejszył się stan średni, a zwiększył proletarjat.

A przecie całą naszą przyszłość gospodarczą musimy oprzeć na uprzemysławianiu Polski od dołu, a nie od góry, na rozwoju drobnych i średnich przedsiębiorstw o ręcznej głównie pracy. Bo nie mamy dostatecznych kapitałów dla zakładania wielkich fabryk o silnie zmechanizowanej produkcji. Natomiast mamy olbrzymie przeludnienie wsi kilkaset tysięcy ludzi, poszukujących zatrudnienia w przemyśle, bo nie może ich już wyżywić rolnictwo.

Zapewne — należy ratować upadające fabryki. Bo należy dziś wszelkiemi siłami starać się o utrzymanie w ruchu możliwie wszystkich przedsiębiorstw. Ale niemniej potrzebne jest ratowanie i drobnych warsztatów.

Rząd rozpoczął akcję oddłużania rolnictwa. Nie wszystkie wydane przezeń w tym celu zarządzenia są trafne. Ale niewątpliwie dobrze jest, że przystąpił on do tej sprawy. Ciężar bowiem długów zaciągniętych w latach radosnej twórczości, przewyższał siłę płatniczą — znacznej większości naszych przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych.

Czas najwyższy pomyśleć i o oddłużeniu rzemiosła. Bo nie jest ono w lepszem położeniu od wielkiego przemysłu i rolnictwa.

Największym bodaj i najgroźniejszym dziś wierzycielem naszych rękodzielników — to skarb państwa.

Groźba wiszącej nad warsztatami rzemieślniczemi egzekucji zaległych podatków — paraliżuje wszelką ich przedsiębiorczość.

Dziś wartość nabywcza pieniądza jest dwukrotnie większa niż przed trzema laty. Rzemieślnik nie był w stanie zapłacić wymierzonego mu w 1930 r. podatku. Bo już wówczas miał naprawdę mniejsze od oszacowanych przez urzędy skarbowe dochody. A obecnie ciężar podatku tego jest realnie dwukrotnie większy. Gdy zaś doliczy się doń wszystkie przypadające za te trzy lata procenty zwłoki, kary, koszta egzekucji — staje się on trzykrotnie trudniejszym do zapłacenia, niż przed trzema laty.

Położenie wszakże ogółu rzemieślników nie jest w roku 1935 lepszem niż było w 1930, lecz gorszem. Spłata zaległości podatkowych w tych warunkach staje się wprost niemożliwą.

Oddłużenie rzemiosła, nie mniej niezbędne od odłużenia rolnictwa — powinno się zacząć od a) zwaloryzowania zaległych podatków odpowiednio do zmian, jakim uległa siła nabywcza pieniądza; b) skreślenia procentów zwłoki; c) rozłożenia spłaty ich na lat 10 poczynając od 1935 r.

STANISŁAW GRABSKI.

# Czy armja ma głosować?

## Ciekawa ankieta francuska.

Dziennik paryski „L'Oeuvre“ przeprowadził ankietę na temat prawa głosowania przy wyborach dla armji francuskiej. Zainteresowanie tą kwestją było bardzo duże i odpowiedzi napływały do redakcji pisma szeroką falą. Sam inicjator ankiety, P. Allard, ustosunkował się przychylnie do postawionego przez się pytania, twierdząc, iż wojskowi winni być zrównani w prawach wyborczych z urzędnikami państwowymi.

Wśród odpowiedzi, które otrzymała redakcja „L'Oeuvre“ znajduje się spora liczba „pro“ i również spora liczba „contra“.

Przeciw głosowaniu wojskowych wypowiedział się m. in. generał Niessel (b. szef misji wojskowej w Warszawie) oraz redaktor dziennika „L'Ordre“ — Emil Bure.

Generał Niessel rozróżnia dwie kategorje wojskowych — zawodowców i poborowych, odsługujących w szeregach swój rok. Pierwszym, jak pisze generał:

„dzieje się krzywda, gdyż prawo odmawia im możności wyrażenia swej opinji aż do przejścia na emeryturę. Abstynecja tych ludzi przy wyborach fałszuje ich wynik. Tworzą oni bowiem elitę zarówno ze względu na swe wartości moralne, jak i intelektualne. Gdyby jednak udzielono wojskowym zawodowych prawa wyborcze, zostaliby oni wciągnięci w wir polemik i agitacji partyjno - politycznej. W ten sposób powstałoby ryzyko przeciwstawienia opinji politycznej jednych opinji drugich, zasianoby niezgodę między przełożonymi a podwładnymi i skorumpowana zostałaby jedność armji, która powinna służyć tylko i jedynie interesom ojczyzny oraz słuchać rozkazów rządu“.

Opinja redaktora E. Bure została wyrażona w jeszcze silniejszych zwrotach. Pisze on:

„Armja nie powinna brać udziału w wyborach w interesie ojczyzny, oraz rządu. Stałaby się wkrótce armją pretorjanów, gdyby przyznano jej prawo głosowania i wciągnięto w odmęty polityki. Anarchja zapanowałaby w koszarach i wylałaby się wkrótce mętną falą na ulicę. Ktoby chciał zaprowadzić porządek zapomocą nieporządku, ten nie miałby lepszej drogi nad przyznanie armji praw wyborczych“.

Prawa wyborcze zostały odjęte wojskowym przez trzecią republikę, gdyż posiadali oni prawo głosowania przyznane w roku 1789 dla dokonania wyborów do Stanów Generalnych.

Jeszcze podczas Restauracji monarchistycznej korzystali wojskowi we Francji z praw wyborczych, a red. Allard cytuje ciekawy wyjątek z proklamacji marszałka Avizarda:

„Spodziewam się, że będziecie głosować za królem i tronem. Gdybyście uczynili inaczej, opuścicie szeregi armji. Nie można służyć jednocześnie królowi i opozycji“.

W rezultacie, po obliczeniu odpowiedzi, okazało się, że przeważająca większość opowiedziała się za dotychczasowym regime'm abstynencji wyborczej dla wojskowych.

# KRAJ MASZYN

## ale bez maszynistów.

Pierwsza piatiletka skończyła się dla Rosji o tyle niepomyślnie, że wytworzyła nieistniejący dotychczas w Rosji Sowieckiej problem bezrobotnych. W gruncie rzeczy bezrobotni byli zawsze także i w Sowietach. Nie widziało się tylko tego tak dalece, ponieważ naogół mało kto wyziera poza Moskwę. W Moskwie istnieje urząd pośrednictwa pracy, urządzony dosyć pedagogicznie, bo jest w nim specjalne okienko dla włóczęgów, to jest ludzi, którzy niechętnie imają się pracy, względnie, otrzymawszy ją, niechętnie pracują. O tych oczywiście nietrudno. Znacznie gorzej jest, gdy chodzi o robotników wykwalifikowanych.

W tem tkwi właśnie jeden z najciekawszych paradoksów Rosji Sowieckiej, iż pomiędzy zapotrzebowaniem rąk do pracy a zaofiarowaniem ich niema harmonji. Na skutek tego dało się ostatnio większym miastom odczuć bardzo przykro właśnie masowe włóczęgostwo, które zmusiło władze sowieckie do wprowadzenia przy pomocy dowodów osobistych ostrej kontroli mieszkańców miast, celem usunięcia z nich tej części ludności, która nie stoi w żadnym związku z pracą produktywną. Ma to na celu także położenie kresu nadmiernemu przeludnieniu miast, których nie można zaopatrzyć odpowiednio w żywność.

Podobno w Rosji odbywa się dziś coś jakgdyby wędrówka ludów, czego najlepszym dowodem jest nieprawdopodobne przepełnienie kolei. Nędza wsi wywołana przez kolektywizację pcha ich mieszkańców ku miastu. Władza sowiecka usiłuje się pozbyć z miast tego elementu napływowego. Są dziś wsie, na których niby w czasie wojny żyją same kobiety, ponieważ mężczyźni udali się na „front przemysłowy“. To też wzrost miast rosyjskich w ludność jest czemś w dziejach niemal nieznanem. Moskwa, która miała przed wojną nie więcej jak miljon ludności, ma dziś trzy i pół miljona. Charków miał dawniej 180.000, dziś ma 800.000. Rostow miał 200.000, dziś ma jej 700.000. Do tego dochodzą zupełnie nowe miasta jak np. Magnitogorsk i Kuźnieckstroj, ćwierć miljona ludności. Tak tedy ten problem wędrówki ludów stał się dziś w Rosji Sowieckiej jednym z najbardziej aktualnych.

Problem ten tkwi jednak nietylko w kłopotach aprowizacji miast, do których napływa coraz więcej ludności, ale w tem właśnie, że siły zgłaszające się ze wsi na ten front przemysłowy, w przeważnej części nie dają się tam zastosować i przedstawiają materjał zupełnie surowy, z którym władza sowiecka nie potrafi sobie zupełnie dać rady. Chłopów tych ze wsi goli się i strzyże zupełnie tak jak rekrutów i każe się im iść do roboty. Ale oni przecież zupełnie nic nie potrafią i więcej psują, aniżeli zdziałać są w stanie. Stąd też olbrzymie liczby zatrudnionych w wytwórniach sowieckich przedstawiają się pozytywnie jako liczba dosyć mała, bo w gruncie rzeczy zaledwie czwarta jej część zdolną jest do pracy. Pokazało się, że w pewnej fabryce flaszek ulegało stłuczeniu około 50 proc. produkcji. Wezwano na gwałt na pomoc inżynierów francuskich, którzy, przybywszy, wezwali znowu francuskich robotników. Wszystko było w porządku; gdy przyszli Rosjanie do roboty wszystko się znowu zaczęło tłuc. Podobne obserwacje poczyniono w różnych innych wytwórniach. A sprawa ta w drugiej piatiletce będzie przedstawiała się o tyle trudniej, że ma nastąpić przejście od wytwarzania surowego materjału żelaznego do przetwórczości, która jednak wymaga pewnej sprawności rąk. Cóż więc pomogą najnowsze modele maszyn i najnowsze wynalazki? Maszyna ruguje wprawdzie coraz bardziej człowieka, ale ostatecznie bez niego obyć się nie może.

Trafnie ktoś powiedział, że Rosja Sowiecka jest dziś krajem maszyn bez maszynistów. Ofiarowano bezmyślnie nieraz lata całe molochowi „maszyna“, którego kult szerzono już wśród dzieci. Ofiary, jakie ten moloch pochłaniał, nie stały w żadnej proporcji do wyników sprawności, z dwóch powodów. Po pierwsze trudności aprowizacyjne sprawiały, że wykwalifikowani nawet pracownicy nie mogli sprawnie pracować, ponieważ nie mieli co jeść, względnie dostawali jeść za mało. Powtóre nie można było znaleźć odpowiedniej ilości t. zw. małych speców, wskutek czego maszyny ulegały zepsuciu lub też nie były zupełnie obsługiwane. Wytworzyła się sytuacja, z której trudno poprostu znaleźć wyjście.

## Akcja bezbożnicza w Anglji

### Z UDZIAŁEM BERNARDA SHAW'A.

Sekcja brytyjska „Międzynarodówki Wolnomyślicieli Proletarjackich“ rozpoczęła ostatnio na terenie Anglji bardzo intensywną działalność, ogłaszając przedewszystkiem publicznie swe cele. Cele te są: 1) przedstawianie kościołów, religij i ich ideologji jako pośrednich i bezpośrednich ostoi burżuazji, utrudniających wyzwolenie klas robotniczych; 2) wykazywanie, że działalność społeczna i dobroczynna Kościoła jest wrogą dla klasy robotniczej; 3) przeciwstawianie się systematyczne „imperjalistycznej“ akcji misyj chrześcijańskich w krajach pogańskich; 4) zwalczanie wszelkich prób nadawania socjalizmowi cech chrześcjańskich; 5) wpajanie ludowi zasad materjalizmu historycznego, nierozłącznego od imion Marxa i Lenina; 6) popieranie stanowiska rządu sowieckiego w stosunku do Kościoła i religji, pouczając robotników, że celem rządów winno być odłączenie państwa od kościoła, skasowanie nauki religji w szkołach i odchrześcijanienie życia publicznego. Bezbożnicy angielscy wydają własne pismo: „Freethinker“, do którego współpracowników należy m. in. Bernard Shaw. Pismo to, jak i cały ruch, finansowany jest przez Sowiety.

Z DNIA.

## Plany sanacji.

B. Chilinowicz (w „Momencie“ z 26.III) zastanawia się nad sprawą „kiedy będzie zmieniona konstytucja?“ Rzuca się w oczy, że przy obecnym składzie Izb prawodawczych zaprowadzono t. zw. konstytucyjne czwartki, kiedy to odbywa się dyskusja nad poszczególnemi paragrafami projektu zmiany konstytucji. Na przyczynę tej powolności rzuca światło ustosunkowanie się w ostatnich czasach rządu do rolników:

— Sprawa staje się jasną, gdy wnikniemy w przyczyny nagłej wielkiej miłości, którą rząd zaczyna coraz bardziej pałać do wsi. I to właśnie szczególnie ujawniło się w ciągu obecnej sesji...

Sanacja w obecnym Sejmie nie ma większości dwóch trzecich głosów, niezbędnych dla zmiany konstytucji:

— Dlatego sanacja postanowiła nie śpieszyć się i pójść drogą, nieraz wypróbowaną i skuteczną, mianowicie wywoływania rozłamów wśród partji przeciwnych sobie i przyciągania odłamków na swoją stronę...

Rozłam najłatwiej wywoływać w klubach włościańskich, ale Witos — przez zjednoczenie włościan — utrudnił dotychczasowe rozłamy; pozostało przeto spróbować „miłości do wsi“:

— Otóż, aby przeciwdziałać pracy Witosa i znów zdobyć posłów włościańskich, jak dawniej, sanacja postanowiła wziąć pod swoją opiekę wieś i obdarzyć ją takiemi znacznemi ulgami, aby praca opozycji zawczasu została sparaliżowana i aby znów przygotować grunt do nowych rozłamów, które winny doprowadzić do zdobycia większości, niezbędnej dla zmiany konstytucji...

Przez te ulgi, które zewnętrznie są upozorowane krytycznem położeniem rolników, czyli 70% ludności kraju, sanacja wyrwała opozycji jeden z najsilniejszych argumentów, że rząd upośledza wieś. Ale rozłam, który w grupie Witosa n[illegible]pi wkrótce, umożliwi zmianę konstytucji podczas sesji przyszłej. Tę zmianę

— rząd chce przeprowadzić na przyszłej sesji, spodziewając się, że do tego czasu uda się mu uzyskać niezbędną kwalifikowaną większość.

Jak widzimy, dobrze poinformowany sojusznik sanacji popełnia bardzo ciekawą niedyskrecję, z której powinni sobie zdawać sprawę przedewszystkiem włościanie.

## Propozycja żydowska.

W angielskiej Izbie gmin członek parlamentu Nathan (oczywiście Żyd) m. in. oświadczył:

„Niemcy swem postępowaniem odraczają ad infinitum nadzieje na rewizje traktatów pokojowych. Kto żąda sprawiedliwości od innych, musi sam postępować w myśl zasad sprawiedliwości. Jest niezbędne, aby mocarstwa zażądały od Niemiec gwarancji, iż rząd niemiecki nie będzie tolerował prześladowań na tle rasowem i religijnem. Jest to minimum tego, czego można żądać od narodu, który domaga się zrównania go w prawach z innemi“.

Sens słów p. Nathana w języku potocznym brzmiałaby: „Teraz, oczywiście, wobec zwalczania przez was Żydów nie może być mowy o rewizji traktatów, ale zaprzestańcie „hecy antysemickiej“, a wasze pretensje i nadzieje zostaną zaspokojone. Wówczas my, Żydzi, znowu was popierać będziemy“.

Pisząc o oświadczeniu Nathana, „Kurjer Poznański“ takie stąd wnioski wyciąga:

Żadna cena nie będzie dla Żydów zbyt drogą, by stępić ostrza dzisiejszego nastawienia hitleryzmu. Zwłaszcza, że w rozumieniu żydów koszta tej transakcji powinni zapłacić inni, a przedewszystkiem Polska, bo w nią w pierwszym rzędzie godzi akcja, zmierzająca do rewizji traktatów. Słowem, wzamian za zrezygnowanie z akcji antyżydowskiej Żydzi chcieliby ofiarować Niemcom w sposób dyskretny, ale dość wyraźny — Pomorze.

Nie potrzeba wielkiej wyobraźni, aby zdać sobie sprawę z możliwości tego rodzaju oferty. Z ewentualnością tą liczyć się należy w każdym razie zupełnie poważnie. Tymczasem w Polsce wyraża się w pewnych kołach opinję, że pozycja nasza wobec Niemiec uległa wzmocnieniu, gdyż dziś przeciw Rzeszy idą Żydzi całego świata.

UWAGI

# Dwie wystawy obrazów.

Pewną konsternację wśród miłośników sztuki wywołało zorganizowanie podczas feryj wielkanocnych dwu wystaw — jednej w Sosnowcu, drugiej w Dąbrowie. Razem to przedstawia około siedmiuset obrazów, rozdzielonych między dwa miasta mniej więcej proporcjonalnie do ich rozmiarów. Powstał w ten sposób fakt, z którego wnioski mogą być bardzo interesujące, ale wyciągnąć je można będzie dopiero po zakończeniu wystaw. Narzuca się mianowicie pytanie: czy taki zbiorowy pokaz urządzany jest dlatego, że w Zagłębiu mieszka paru fanatycznych miłośników polskiej sztuki? Czy dlatego, że społeczeństwu zagłębiowskiemu jest to istotnie potrzebne? Sądzę, że działają tu obie przyczyny, ale społecznie donioślejsza jest druga i chciałbym wywołać dyskusję w tej sprawie, może udałoby się ustalić pewne elementy tego zjawiska, które pragniemy widzieć w działaniu i chcemy mieć prawo nazywania kulturą Zagłębia.

Jestem zdania, że głód sztuki istnieje u nas w takim samym stopniu, w jakim go widzimy w innych środowiskach i społeczeństwach. Nic to, że czasy kryzysowe! Zawsze się znajdzie parę groszy, aby np. pójść do kina. Nie dam się odstraszyć powiedzeniem, że to jest tylko płaska rozrywka, dla bezmyślnych widzów. Obraz obrazowi nierówny. Jeżeli ktoś oglądał wstrząsające sceny „Frankensteina", to zgodzi się ze mną, że szarpie on duszę człowieka w ten sam sposób, co dramat Szekspira lub obraz Goyi. A przyjrzyjmy się chwilę codziennym scenom na ulicy, lub w pobliżu toru kolejowego podczas wypadku! Długo w uszach brzmi chrapliwy jęk schorowanej nędzarki, która kanmi swą piersią dziecinę, wyglądającą jak trup. A głowa samobójcy potoczyła się, jak, pożal się Boże, futbalowa piłka z pod kół lokomotywy.

Na granicy państwa unosi się ponure widmo katowskiego krzyża, a nad tem wszystkiem cudownie rozpina się wiosenne niebo i rozchylają delikatne pąki. Ten bezmier chaosu sprzeczności organizuje w naszej świadomości, czy w naszem uczuciu twórczość artysty. Odkrywa on w szarych równinach cudowne perły krajobrazu, grozę i potęgę żywiołów przerabia na siły naszej duszy i broni ją przed zniechęceniem i upadkiem. Tego zmagania się ze światem uczuć i wrażeń, tego porządkowania sprzecznych zjawisk, tego przyswajania doznań — poszukuje słuchacz na koncertach, widz na wystawach, czytelnik w książkach i najmniej skomplikowany tych rzeczy „odbiorca, konsument" w kinie, anegdocie, żarcie czy plotce.

Ale tutaj wyłania się groźny potwór współczesny: kryzys. Nie bierze się za bary ze światem sztuka nasza i poezja. Unikają one gestów Michała Anioła, czy Matejki. Dzieła współczesnych twórców stanowią przeważnie oazę spokojną, do której się chronić może dusza umęczonego człowieka.

Przeglądaliśmy statystykę tematów, jakie wybierają współcześni poeci: przeważnie jest to ucieczka od naszej okrutnej i wspaniałej rzeczywistości do sielankowej ciszy wymarzonego spokoju.

Drugim żywiołem, którego pragnie publiczność jest wrażenie nowości. Ściany, płoty, mury są zalepione reklamami. Nieraz świetne jako rysunek, barwa, kompozycja — bywają przeważnie mijane obojętnie, gdyż są to mechanicznie powtórzone kopje, w których nie wyczuwa się bezpośredniego dowodu poszukującej nowych dróg artystycznej ręki. Potrzebie tej zetknięcia się z nowością dają wyraz najdziwaczniejsze pomysły: niby rzeźba z brystolu, posążek z blaszanych pasków, obraz wyklejony z papierków itp. Są to, naturalnie, dziwactwa, jednak wyrażają one tendencję ze strony artysty: dać coś nowego, świeżego. Segantini w swych obrazach przedstawia nam piękno przedgórskich pustkowi, Liljefors urok leśnej głuszy, Fałat czarowne środowisko zimowe, Chełmoński w pustkowiu równiny mazowieckiej czy stepu znajduje nieprzebrane motywy, Menzel grozę i potęgę pracy przemysłowej. A nasi zagłębiowscy malarze wprowadzają do swych obrazów rodzime tematy, stwarzając nam nowe punkty obserwacji — może punkty zaczepienia naszej obserwacji, uwagi i uczucia.

Jak dalece obu postulatom: zmagania się twórczego z otaczającym nas chaosem i poszukiwania nowych dróg czynią zadość nasi artyści — będziemy mogli to przejrzeć i sprawdzić na obu wystawach.

STEFAN PIOTROWSKI.

# Ulgi dla nowych budowli
## od dnia 1 kwietnia.

Zapowiadana ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli ukazała się w Dzienniku Ustaw Nr. 22 i nosi datę 24 marca 1933 roku.

Ustawa zwalnia na okres 15 lat nowowznoszone budowle, ukończone przed upływem r. 1940, jak również części nadbudowane i przebudowane i to tak mieszkalne, jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych od szeregu podatków i opłat, a mianowicie:

1) od podatków od nieruchomości lub budynkowych i to tak państwowych jak i samorządowych,

2) wszystkich podatków i opłat, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub podatki budynkowe, z wyjątkiem opłat przewidzianych w ustawie o budowie i utrzymaniu dróg publicznych,

3) od podatku dochodowego i to do końca 15-go roku podatkowego od chwili ukończenia budowy, przebudowy lub nadbudowy odnośnie dochodu, płynącego z nowowzniesionych domów mieszkalnych w gminach miejskich,

4) osoby fizyczne, prawne i członkowie spółdzielni mieszkaniowych, które wybudują domy mieszkalne do końca r. 1940, mogą po myśli ustawy potrącić z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu sumy, stanowiącej część tego dochodu, a zużytej na budowę. Ulga ta może być w wypadkach indywidualnych przyznana jeszcze przed ukończeniem budowy i to od roku następnego po jej rozpoczęciu,

5) od podatku majątkowego, na okres lat 15, licząc od roku następnego po ukończeniu budowy, zwalnia ustawa te nowowzniesione domy mieszkalne w miastach oraz części nadbudowane i przybudowane, jeżeli budowę, nadbudowę lub przybudowę ukończono w okresie od 1-go stycznia 1925 r. do końca 1940 roku,

6) od nadzwyczajnej daniny majątkowej zwalnia ustawa te nowowzniesione budynki, jak również nadbudówki i przybudówki, których budowę, nadbudowę lub przybudowę ukończono w czasie od 1-go stycznia 1932 do końca 1937 roku,

Ponadto ustawa przewiduje zwolnienie od opłat stemplowych szeregu pism, umów i poświadczeń odnoszących się do nabycia lub sprzedaży budowli, względnie materjałów zużytych do budowy.

O ile rozchodzi się o materjały budowlane, zużyte przy budowie budynków mieszkalnych, ustawa zwalnia je również od podatku na rzecz gmin, ściąganego na podstawie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ustawa weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1933 r. i obowiązuje na całym obszarze państwa.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 7 Piątek | Dziś Epifanjusza<br>Jutro Dyonizego<br>Wschód słońca 5 m. 9.<br>Zachód „ 18 m. 26. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: W cieniu krzyża.
PALACE: W cieniu krzyża.
EDEN: Naucz mnie kochać.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Madam Buterfly i Zew ziemi.
ŚWIATOWID: Donovan.

DĄBROWA

WANDA: Człowiek, którego zabiłem.
SEZAM: Axela.
ARS: Biała odaliska i Flip i Flap.

ZAWIERCIE.

STELLA: Wielkomiejskie ulice.
ARLEKIN: Tonny Boy i Mężowie i żony.

× REKOLEKCJE DLA PAŃ Z INTELIGENCJI. Zarząd Sodalicji marjańskiej pań w Sosnowcu zawiadamia, iż rekolekcje dla pań z inteligencji rozpoczną się dnia 9 bm. o godz. 4 popoł. na dużej sali Domu katolickiego. W poniedziałek, wtorek i środę nauki rozpoczynać się będą o godz. 6 popołudniu. Bilety wcześniej do nabycia w składzie artykułów piśmiennych p. W. Czechowskiego.

× W SPRAWIE WYSTAWY W DĄBROWIE otrzymujemy następujące pismo: W związku z notatką, która ukazała się w dniu 6 bm. w „Kurjerze Zachodnim", wyjaśniam, że nie Towarzystwo artystyczno - literackie urządza wystawę obrazów malarzy Zagłębia w Dąbrowie, lecz członkowie tegoż Towarzystwa — F. Rembertowski, wiceprezes Tow. artystyczno - literackiego.

Jak się dowiadujemy, wystawa obrazów w Dąbrowie skupi około 150 obrazów: Pileckiego, Andersa, Strzeleckiego, Honicka, Hembertowskiego, Jaskólskiego, Gorgonia, Głuchmańskiego i innych.

× DEKRET O NOTARJUSZACH. Opracowany został projekt prawa o notarjuszach, który prawdopodobnie wejdzie w życie w drodze dekretu. Przewiduje on powołanie do życia instytucji rad notarjalnych, która kontrolować będzie działalność kancelaryj rejentalnych. Ma być również wprowadzona aplikacja rejentalna.

× Z SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH. W nadchodzącą niedzielę 9 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17 a doroczne walne zebranie członków sekcji dozorców górniczo-technicznych Związku, poprzedzone o godz. 9 zebraniem członków zarządu sekcji. Prezydjum zarządu sekcji wzywa wszystkich członków do gremjalnego i punktualnego przybycia na zebranie.

## Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. występ najznakomitszego komika polskiego doby obecnej ANTONIEGO FERTNERA w otoczeniu artystów teatrów miejskich i teatru polskiego w Warszawie pp. Peszyńskiej, Puchalskiej, Mellerowicz i Łuszczewskiego. Afisz zapowiada doskonałą komedję Wincentego Rapackiego p.t. „WESOŁY WSPÓLNIK". Jak było do przewidzenia występ Antoniego Fertnera wzbudził duże zainteresowanie wśród miłośników teatru, to też sprzedaż i biletów idzie w szybkiem tempie. Pozostałe bilety nabywać można u p. Czechowskiego, 3-go Maja 8. Ceny miejsc od 1 zł. do 4.70 zł. łącznie z dopłatami.

„PAN MINISTER NA INSPEKCJI" komedja muzyczna w 3 aktach S. Knoxa w adaptacji T. Wołowskiego ukaże się jako najbliższa premjera w sobotę dnia 8 b.m. o godzinie 8.30 wiecz. W doborowej obsadzie biorą udział pp. Brzozowska, Drohocka, Sróżyńska, Szczęsna, Tańska, Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Orliński, Rylowski i inni. Nad pełną humoru i melodyjnej muzyki całością czuwa p. B. Orliński. Ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł. łącznie z dopłatami.

W niedzielę, 9 b.m. dwukrotnie: popołudniu o godz. 4.15 i wieczorem o godz. 8.30 po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „PAN MINISTER NA INSPEKCJI", komedja muzyczna.

## Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 8 b.m. popoł. — „Golgota" dla szkół, wiecz. „Pierwsza pani Frazer".
Niedziela 9 b.m. popoł. — „Golgota" — wiecz. — „Peppina".

× KONFERENCJA WYWIADOWCZA w gimnazjum żeńskiem im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godzinie 10.30 rano. Konferencję rozpocznie się referatem p. K. Reichard p. t. „Znaczenie gimnastyki i sportów dla rozwoju duchowego młodzieży.

× WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Zarząd główny Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zwołuje w dniu 9 bm. tj. w nadchodzącą niedzielę w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu o godz. 11 wiec dla omówienia na nim sprawy ustawicznego pogarszania warunków pracy i płacy oraz zmian w ustawodawstwie ochronnem pracy i w ustawie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Referować będą: przedstawiciel Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie oraz sekretarz gen. PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu p. Kazimierz Ostrowski. Zarząd główny PZZPP. i H. Rz. P. wzywa wszystkich, którym leży na sercu sprawa tak doniosła, jaką jest niewątpliwie kwestja dalszego bytu pracownika do gremjalnego przybycia na wiec i zadokumentowania swego stanowiska w tej aktualnej kwestji.

× ZADRZEWIENIE CZELADZI. Magistrat czeladzki przystąpił do zadrzewienia miasta, obsadzając drzewkami ulice Staszica, Nowopogońską, boisko sportowe oraz park. Ogółem zasadzono 500 drzewek.

## Godzina święta.

UROCZYSTA ADORACJA W ŚWIĄTYNIACH ZAGŁĘBIA.

Stosownie do zalecenia Ojca św. we wszystkich kościołach katolickich Polski odprawione zostało wczoraj godzinne nabożeństwo (święta godzina) przed wystawionym Najśw. Sakramentem dla trzeczenia 1900 rocznicy Odkupienia rodzaju ludzkiego przez Krwawą Mękę i Śmierć Jezusa Chrystusa.

## Sprawa ośrodka

WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Jak niedawno nadmienialiśmy, państwowy urząd wychowania fizycznego w Warszawie uznał Dąbrowę za ośrodek wychowania fizycznego dla Zagłębia i w związku z tem wszelkie rozgrywki międzyligowe i międzynarodowe mają się odbywać tylko w Dąbrowie.

Wiadomość ta wywołała duże poruszenie w kołach sportowych, które nie mogą pojąć, dlaczego Dąbrowę, posiadającą dotychczas niedużyi niezorganizowany stadjon, spotkało takie wyróżnienie, gdy np. Sosnowiec, posiadający dwa duże i dobrze wyposażone stadjony, został z niewiadomych przyczyn pominięty.

Wprawdzie w Dąbrowie ma być urządzony drugi, odpowiadający wszelkim wymaganiom stadjon na Zielonej, lecz zamierzenie to jest dopiero w sferze projektów i niewiadomo, kiedy zostanie wykonane. Z tego też względu w sferach sportowych decyzja urzędu wychowania sportowego uważana jest za krzywdzącą i mają być podjęte starania w kierunku uchylenia zarządzenia władz centralnych, bowiem według opinji sportowców uprawnienie takie powinien posiadać Sosnowiec, jako największe miasto naszego ośrodka, uważane ogólnie za punkt centralny Zagłębia.

## „Szkoła Zdrowia"

POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

dnia 9 bm. o godz. 11.30 — dr. med. Dawid Meyer: „O szczurach, jako szkodnikach. Choroby przenoszone przez szczury na ludzi. Jakie korzyści osiągamy przez tępienie szczurów";

dnia 16 bm. z powodu uroczystych świąt — „Szkoła zdrowia" nieczynna,

dnia 23 bm. o godz. 11.30 — dr. med. Adam Bilik: „Choroby zakaźne wieku dziecięcego".

× SIEROCINIEC W ZĄBKOWICACH. W ub. środę pod przewodnictwem komisarza W. Kuźniaka odbyła się konferencja w sprawie sierocińca w Ząbkowicach. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Będzina i Dąbrowy. Omawiana była kwestja spłaty zobowiązań, oraz szereg spraw związanych z dotychczasową gospodarką. Wobec spóźnionej pory sprawę uruchomienia sierocińca odłożono do następnego posiedzenia.

× REDUKCJE: Zakłady Modrzejowskie zredukowały ostatnio 100 robotników: 70 w hucie Katarzyna i 30 w Milowicach.

Na kopalni „Baśka" prowadzone są badania nad możliwościami eksploatacyjnemi tej kopalni. W związku z tem robotnicy przystąpią do pracy prawdopodobnie dopiero w poniedziałek.

× PRZEMYTNICTWO. Onegdajszej nocy strażnicy śląskiej straży granicznej natknęli się pod stacją kolejową Szarlej - Piekary na blisko 30-osobową szajkę przemytniczą. Po wezwaniach i strzałach ostrzegawczych przemytnicy rzucili się do ucieczki i większość ich zdołała zbiec na niemiecką stronę. Zatrzymani zostali mieszkańcy powiatu Będzińskiego: Jan Sokół, Stanisław Ostrowski, Antoni Krawczyk, Paweł Kot, Paweł Myrcik i Antoni Pawlik. Zatrzymanym przemytnikom odebrano około 100 kg. rodzynków, pomarańcz, wanilji i t. p. W innem miejscu zatrzymani zostali również mieszkańcy powiatu Będzińskiego: Franciszek Jamrozy, Juljan Suchanek, Bolesław Październik i Jan Chowański.

# Cwierćwiecze istnienia gimnazjum

## im. E. Plater w Sosnowcu.

W roku bieżącym upływa 25 lat od czasu założenia w Sosnowcu gimn. żeńskiego pod kierownictwem p. J. Siwikowej, obecnie gimnazjum państwowe im. E. Plater.

Jubileusz szkoły, w której kształciło się kilka pokoleń dzielnych dziś pracownic na niwie społecznej, szkoły, z którą niemal cała inteligencja Sosnowca, a częściowo i Zagłębia związana jest bezpośrednio lub pośrednio najlepszemi wspomnieniami młodości, musiał, oczywiście, wywołać żywy oddźwięk w miejscowem społeczeństwie. Wobec więc zbliżającego się obchodu jubileuszowego zwołano zebranie organizacyjne na które zaproszono do komitetu wykonawczego następujące osoby: przewodniczący komisarz miasta p. Kuźniak, wice przewodniczący pp.: Kowalska, dyr. Sągajłło i dr. Zahorski, członkowie: ks. proboszcz Jankowski, dr. Osiński, sekretarka p. W. Zielińska. Ponadto w skład komitetu wchodzą przewodniczący poszczególnych sekcyj. Sekcyj tych jest sześć: kościelna — ks. J. Sobczyński, finansowa — ks. kanon. Jankowski (przewodniczący), pp.: Kłoss, Kamiński, Grabiński, Polak; przyjęć — inż. Pawłowski (przewodniczący) dr. Zahorski, dr. Osiński, dr-stwo Zamieńscy, nacz. Soborowski, p. Tomaszewska, pp. Strokowscy, d-rowa Lewicka, p. Wolffowa, dr-owa Witkowska, dr-owa Zieleniewska, p. Szubertowa, p. Ostrowska, p. Dąbrowski; teatralna — p. Jezierska (przewodnicząca), p. Wąsowiczowa, prof. Leśniak, p. Engelkingowa (koło b. wychowanek), p. Konieczna, p. Obuchowicz, p. dr-owa Zahorska; prasowa — pp. red. Ćwierk (przewodniczący), red. Fabrycy, inż. Poreżyński, p. Jodłowska, p. Krawczyk; kierownictwo redakcji książki pamiątkowej objęła dyr. Siwikowa, z którą współpracują osoby uprzednio zorganizowane w komitet przez koło b. wychowanek. Komitet ten pracuje już od początku b. roku szkolnego.

Komitet obchodu jubileuszowego odbył już kilka zebrań, na których ustalono termin i program uroczystości. Obchód odbędzie się w dniach 22 i 23 kwietnia, a więc w tydzień po świętach Wielkanocnych. program przewiduje na sobotę 22 b. m. nabożeństwo żałobne za zmarłych nauczycieli i wychowanki gimnazjum, a następnie w lokalu szkoły odbędzie się doroczne walne zebranie członkiń koła byłych wychowanek gimnazjum.

W niedzielę odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Na nabożeństwie tem poświęcony będzie nowy sztandar gimnazjum, ufundowany przez rodziców, następnie odbędzie się pochód, a potem uroczysta akademja. Ponadto program przewiduje herbatkę towarzyską i przedstawienie teatralne.

W związku z 25 rocznicą istnienia gimnazjum im. E. Plater, które zdobyło sobie piękną kartę w dziejach pracy wychowawczej nad młodzieżą na trudnym terenie Zagłębia, komitet obchodu ma nadzieję, że w uroczystości wezmą liczny udział rodzice uczenic gimnazjum, b. wychowanki z rodzinami i wszyscy, którzy należycie oceniają zasługi szkoły w ogólnym dorobku kulturalnym naszego Zagłębia.



# ODDZIAŁ ZAGŁĘBIOWSKI

## POLSKIEGO TOW. TATRZANSKIEGO.

W gmachu starostwa odbyło się ogólne doroczne zebranie członków oddziału w Zagłębiu Polskiego Towarzystwa tatrzańskiego.

Prezes p. inż. J. Ferch omówił działalność oddziału w 1932 r. Tow. cieszy się dużą popularnością, o czem świadczy liczba członków, wynosząca 350 osób. Dzięki staraniom oddziału powstały Koła w Zawierciu i Częstochowie, a obecnie poczyniono kroki celem utworzenia koła w Radomsku, dokąd sięga teren działania oddziału zagłębiowskiego.

W roku ubiegłym oddział zorganizował szereg wycieczek zbiorowych, które cieszyły się dużem powodzeniem, co jest zachętą do urządzenia podobnych wycieczek i w roku bieżącym. Wycieczki, które miały na celu propagandę turystyki, poznanie piękna kraju, wreszcie wytchnienie po pracy, prowadzone były przez doświadczonych kierowników-turystów. W roku sprawozdawczym została utworzona przy oddziale sekcja narciarska, licząca 30 członków. Pozatem działalność zarządu poświęcona była należytej organizacji odziału, jak również zajęciu się sprawą budowy w niedalekiej przyszłości własnego schroniska.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowych władz oddziału. Zarząd stanowią obecnie pp.: inż. J. Ferch — prezes, W. Wolski — wiceprezes, L. Łogiewa — sekretarz, P. Stonawski — skarbnik, oraz członkowie: S. Ratkowski, J. Korwin-Olszewski, R. Jedliński, J. Fałenko i M. Heine. Komisja rewizyjna: A. Domaszewska, B. Burski i B. Garliński. Sąd honorowy: inż. T. Wieczorkiewicz, inż. L. Berbecki i inż. B. Witwiński.

W wolnych wnioskach poruszano sprawę utworzenia sekcji turystyki wodnej i sekcji fotograficznej, oraz inne sprawy, wchodzące w zakres działalności oddziału.

# Kwestja kanalizacji w Będzinie

## staje się coraz bardziej palącą.

Naprawdę dziwnie się plecie na tym Bożym świecie, kiedy bowiem dwa miasta w Zagłębiu, t. j. Sosnowiec i Dąbrowa, chcąc rozwiązać na swym terenie zagadnienie wodociągowo-kanalizacyjne, przystąpiły do wykonania zamierzenia z odwrotnej strony, t. j. od budowy suchej kanalizacji, nb. niesłychanie kosztownej, jedynie Będzin poszedł po właściwej drodze i bez zaciągania uciążliwych pożyczek, dając ludności dobrą i tanią wodę. Drugiego etapu robót, czyli budowy kanalizacji władze miejskie nie mogły już wykonać, gdyż samorząd został rozwiązany i wprowadzono rządy komisaryczne.

W Będzinie inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne, z uwagi na dogodne warunki lokalne, nie wymagają nadzwyczajnych wkładów, i w stosunkowo krótkim okresie czasu stają się przedsiębiorstwem dochodowem, bowiem miasto zabudowane jest dużymi domami, a kanalizacja skutkiem górzystego terenu nie wymaga kosztownych urządzeń. O tem, aby władze komisaryczne wykonały dalszy ciąg wspomnianych inwestycyj, t. j. kanalizację, niema nawet co wspominać, a tymczasem brak tego udogodnienia stał się istną plagą, gdyż w większości domów, posiadających urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne, następuje szybkie przepełnienie zbiorników i dołów kloacznych, narażając ludność na duże wydatki, połączone z koniecznością częstego opróżniania tych zbiorników. Z uwagi na to, że i w bieżącym sezonie niema nadziei, aby władze komisaryczne przystąpiły do budowy kanalizacji, kilka organizacyj będzińskich postanowiło zwrócić się w tej sprawie do władz centralnych z prośbą o pomoc, wychodząc z założenia, iż w tym wypadku mógłby Fundusz Pracy ze swego, wielomiljonowego kapitału przeznaczyć pewną niewielką sumę na roboty ziemne, miasto zaś poniosłoby inne wydatki.

Zdaje się, iż starania te pozostaną bez skutku i kanalizację, jak zresztą i wszelkie inne inwestycje będzie można wykonać dopiero po zlikwidowaniu rządów komisarycznych.

# REWOLUCJA ŻYDOWSKA

## na ul. Kowalskiej w Sosnowcu.

Wielkie poruszenie w społeczeństwie żydowakiem wywołała podawana wiadomość, że właściciel domu przy ul. Kowalskiej 14 w Sosnowcu, Szmul Grinbaum ekamituje z mieszkania swoją córkę oraz zięcia Majlocha Welgrina. W związku z tem cała niemal prasa żydowska szeroko rozpisywała się o tym niespotykanym dotychczas u żydów fakcie wyrzucania z mieszkania własnej córki.

Jak się później okazało, p. Grinbaum grubo tego pożałował. Już na drugi bowiem dzień po zajściu, przed domem jego zaczął się zbierać olbrzymi tłum żydów, dochodzący do 600 osób, głośno protestować przeciw takiemu postępowaniu. Doszło nawet do groźnych ekscesów. Zbuntowane przez Welgrina, Epsztajna, Kajzera i kilku jeszcze kuprów tłumy otoczyły dom, nie dopuszczając nikogo do mieszkania Grinbaumów. Posypały się przekleństwa, kamienie i groźby. Do tego wreszcie doszło, że wystraszony Grinbaum zmuszony był uciec się do pomocy kilku ludzi z Tow. ochrony mienia z Dąbrowy, którzy na krok go nie odstępowali. W skardze, jaką złożył do sądu Grinbaum, pisze:

— Przez 5 dni i pięć nocy nie wychodziłem z domu. Lokatorzy mego domu podburzeni przez mego zięcia namawiali ludzi, ażeby urządzili na mnie pogrom. 5 dni i pięć nocy stali przed domem, nawet policja nie była w stanie ich rozpędzić. Namawiano moją „ochronę", ażeby się zrzekła opieki nade mną, gdyż chcą na mnie napaść. Stale słyszałem rzucane pod moim adresem wrogie okrzyki, groźby i przekleństwa: „Zabijemy Grinbauma na śmierć... wedrzeć się do niego do mieszkania... nie wpuszczać do nich z jedzeniem, a kto będzie dawał, ten padnie od nas trupem na miejscu"... Epsztajn odmawiał w bramie modlitwy za zmarłych przy udziale tłumu i krzyczał, że jutro „to" będzie ze mną naprawdę, a do kierownika „ochrony mienia" mówił: możemy go ukamienować, bo tak stoi w biblji"... Widząc, że nie dam sobie rady (nie miałem co jeść) zwróciłem się z prośbą do p. prokuratora, który nakazał policji, aby domu pilnowała i nie dopuściła do awantur. Przed domem utworzyły się takie tłumy, że nawet gumowe pałki nie pomagały.

Na tem kończy się skarga. Rozprawa wczorajsza, jaka odbyła się w Sądzie grodzkim w Sosnowcu, obfitowała w szereg ciekawych szczegółów, dotyczących tak mało nam znanej kwestji żydowskiej, ich zapatrywań na życie, ich wierzeń, przesądów i religji i przyzwyczajeń. W charakterze oskarżonych stanęli: Majloch Welgrin, Chaim Epsztajn, Mordka Kajzer i Majloch Kinderferer, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu (Kowalska 14). Akt oskarżenia zarzuca im, iż grozili „zabiciem i pobiciem" Grinbaumowi i jego rodzinie, czem zmusili go do nieopuszczania mieszkania przez 5 dni.

Powołani na rozprawę świadkowie w liczbie kilkunastu z detalami opowiedzieli cały przebieg zajścia i okoliczności, jakie temu towarzyszyły. Zeznania niektórych wzbudziły na sali niebywałą wesołość. Mianowicie jeden ze świadków powiedział, że jednak Grinbaumom tak źle się nie działo, skoro wygłodzonemu przyniesiono całą... gęś, a zatem daleko jeszcze było do... śmierci głodowej. Inny znów, że słyszał, jakoby... sam rabin miał wykląć Grinbauma za wypędzenie córki z domu.

Strona przeciwna, a więc oskarżeni, p. mecenas oraz ich świadkowie broniąc się, lub też broniąc, używali niejednokrotnie mocnych argumentów, celem osłabienia oskarżenia. A więc: Grinbum — to człowiek niesolidny, zły i niedobry, wziął od zięcia pieniądze, za które kupił dom, ale dla... siebie, doprowadzając tem Welgrina do ruiny i t. d....

W rezultacie sąd nie dopatrzywszy się w całem tem wesołem bądź co bądź zajściu, cech przestępstwa, a tylko zrozumiałe oburzenie, wywołane nieładnym postępowaniem Grinbauma, wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Dodać jeszcze trzeba, że p. Grinbaum, bojąc się o... swoje życie, zmuszony był oddać z powrotem mieszkanie córce i zięciowi. Po co było robić ckmisję?!

NA EKRANIE.

## „W cieniu krzyża"

### W KINIE „ZAGŁĘBIE" i „PALACE".

W okresie przedświątecznym bywają wyświetlane filmy, dostosowane do chwili. Sądząc tylko z tytułu „W cieniu krzyża" jest filmem aktualnym i tylko wyświetlany ze względu na zbliżający się wielki tydzień, tymczasem już dawno na ekranach naszych kin nie widzieliśmy filmu o tak mocnym wyrazie w poszczególnych scenach, o tak pełnej polotu reżyserji i o tak sumiennem przedstawieniu epoki, w której się akcja rozgrywa, jak właśnie ten film, wyświetlany na ekranach dwóch kin sosnowieckich. Treścią „W cieniu krzyża" jest bohaterstwo" pierwszych chrześcjan. W tym pięknym i pełnym prawdy artystycznej dramacie szczególnie silne wrażenie pozostawia napad rzymskich żołdaków na chrześcjan, modlących się w katakumbach, scena bachanalji w domu patrycjusza i wstrząsające sceny w cyrku. Film „W cieniu krzyża" naprawdę wart jest, żeby go zobaczyć.

## Wspólny front

### PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH I UMYSŁOWYCH W ZAGŁĘBIU.

Jak nam komunikują, w środę 5 bm. odbyła się w gmachu Polskiego Związku zawodowego prac. przem. i handl. Rz. P. w Sosnowcu zwołana z inicjatywy zarządu głównego tegoż Związku konferencja, na którą zostały zaproszone następujące organizacje robotnicze: Centralny Związek górników, Związek pracowników przemysłu metalowego, Zjednoczenie zawodowe polskie, Związek związków zawodowych, Rada Okręgowa klasowych związków zawodow., Chrześcjańskie Zjednoczenie zawodowe.

Na konferencję nie delegował swego przedstawiciela Związek związków zawodowych. Z ramienia Związku pracowników umysłowych wzięło udział kilkudziesięciu przedstawicieli, w tem częściowo członkowie zarządu głównego, jak również prezesi oddziałów nawet odleglejszych.

Po dyskusji, w której zabierali głos wszyscy przedstawiciele, postanowiono jednogłośnie utworzyć porozumiewawczą komisję międzyzwiązkową, której celem i żądaniem będzie obrona ekonomicznych interesów pracowników tak umysłowych, jak i fizycznych, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

W najbliższych dniach nastąpi wybór prezydjum komisji.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu (ul. Marjacka) wiec, w którym wezmą już udział przedstawiciele związków robotników.

× **DLACZEGO CZELADŹ JEST BEZ WODY?** Od trzech dni już Czeladź nie posiada wody, a na ulicach obserwuje się gromady mieszkańców z wiadrami i konewkami, wędrujących po mieście w poszukiwaniu wody. Okazuje się, że od kilku dni Tow. „Saturn", zaopatrujące Czeladź w wodę zauważyło ogromny spadek zużycia, co było zjawiskiem niewytłumaczonem. Po bliższem zbadaniu tej sprawy stwierdzono, iż jakiś tajemniczy osobnik włącza do sieci miejskiej dopływ drugi, nie kontrolowany i dlatego wodomierz wykazywał kilkakrotnie zmniejszone zużycie. Po wyjaśnieniu, dziś Czeladź ma otrzymać znowu wstrzymany dopływ wody.

× **ZWOLNIENI Z ARESZTU.** Przebywający w areszcie śledczym dyrektorzy kopalni „Helena", oskarżeni o nieprawidłowe prowadzenie ksiąg, w celu uszczuplenia płaconych podatków, zostali zwolnieni z aresztu. Śledztwo zostało już ukończone i sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Franciszkowi Kozikowi z Nowego Bytomia skradziono w Sosnowcu pozostawiony chwilowo na ulicy Modrzejowskiej rower, wartości 150 zł.

Janowi Blochowi z Wielkiej Dąbrówki skradziono w Będzinie pozostawiony chwilowo na jednej z ulic rower, wartości 70 zł.

# Kronika Zawiercia.

× Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. Onegdaj odbyło się zebranie zarządu Ligi morskiej i kolonjalnej. Po omówieniu szeregu drobniejszych spraw postanowiono zaprenumerować miesięcznik „Przegląd Morski" dla czytelni, która otwarta będzie we wtorki od godz. 19 do 20 we własnym lokalu przy ul. Paderewskiego 9, począwszy od miesiąca maja rb. Na zjazd Ligi do Warszawy oddział tutejszy wysyła delegatów w osobach pp. Pelagji Dworzeckiej, Jana Łaskiego i prof. Badowskiego.

× POBICIE. Icek Katenbaum z Zawiercia (Górnośląska 3), przechodząc ulicą Marszałkowską został zaczepiony przez jakiegoś osobnika i dotkliwie pobity. Policja prowadzi dochodzenie.

× ZAWODY PIŁKARSKIE. W niedzielę odbędą się piłkarskie zawody o mistrzostwo klasy A między miejscową „Wartą" a „Brygadą" z Częstochowy. Początek zawodów o godz. 15.30.

# Kronika Olkuska.

× Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W dniu wczorajszym odbył się w Olkuszu pogrzeb śp. Marji Łysikowej, żony sekretarza urzędu skarbowego w Olkuszu. Zmarła, z domu Grzywaczówna, jako długoletnia urzędniczka pocztowa w Olkuszu, znana była szerokiemu ogółowi z wysokich zalet swego charakteru. Przed 6-ma tygodniami odbył się jej ślub. Śmierć jej wzbudziła w Olkuszu i okolicy powszechny żal.

Onegdaj zmarł w Pilicy śp. Józef Cybulski, sędzia sądu grodzkiego w Pilicy.

× ZATWIERDZONE BUDŻETY. Wydział powiatowy w Olkuszu na ostatniem posiedzeniu zatwierdził budżety gmin: Kidów, Jangrot, Bolesław, Rabsztyn i Skała na rok 1933-34.

× ZBIÓRKA NA BEZROBOTNYCH. Zapowiedziana na 2 bm. zbiórka uliczna na bezrobotnych w Olkuszu, skutkiem niepogody, nie odbyła się. Sekcja zbiórkowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia zbiórkę tę przesunęła na niedzielę tj. 9 bm. i prosi wszystkie organizacje oraz zainteresowane osoby o pomoc przy zbiórce.

× KONCERT NA BEZROBOTNYCH. W dniu 4 bm. staraniem sekcji zbiórkowej miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Olkuszu odbył się koncert na rzecz bezrobotnych, który przyniósł czystego dochodu około 170 zł. Na program koncertu złożyły się: deklamacje p. burmistrzowej Majewskiej („Morze" — Buchnera i inne), śpiew artystki opery katowickiej p. Jadwigi Lenderówny (szereg aryj, jak z opery „Noc przeznaczenia", „O zmroku", „O prima-Verra" i in.) przy akompanjamencie, oraz chór męski Towarzystwa „Hejnał" (pod batutą p. J. Kardaszewskiego), który m. in. odśpiewał „Króla Thuli" i szereg pieśni ludowych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje śpiew p. Lenderówny, olkuszanki, której miły i bogaty głos zaimponował widowni. Wszystkim wykonawcom koncertu nie szczędzono oklasków, oraz wręczono kwiaty.

× ZAKOŃCZENIE KURSU. Jutro tj. w sobotę zakończony zostanie kurs informacyjny OPLG. w Olkuszu wraz z przeprowadzeniem praktycznego pokazu uszczelnienia pomieszczeń.

× ZE STRAŻY. Pod przewodnictwem p. Jana Dylkowskiego odbyło się walne zebranie straży pożarnej w Ryczówku gm. Ogrodzieniec, na którem, po złożeniu sprawozdań z działalności zarządu za rok ubiegły wybrano nowy zarząd z następujących osób: pp. J. Dylkowski — prezes, Tom. Sosnowski — wiceprezes, Piotr Lisowski — sekretarz, Jan Oruba — skarbnik, Stefan Garus — naczelnik, Piotr Guzik — zastępca, Bol. Mudyna — gospodarz. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Wł. Guzika, St. Klonowskiego i Piotra Zacłonia.

× PRZYSTAŃ KAJAKOWA W SŁAWKOWIE. Staraniem Związku podoficerów rezerwy w Sławkowie, powstanie w niedługim czasie przystań dla kajaków na rzece Białej Przemszy w Sławkowie.

× PRZEZ WYRWANIE STRZECHY. W nocy na 5 bm. przy pomocy wyrwanej strzechy słomianej na dachu, nieznani sprawcy skradli na szkodę Jana Sarwy w Łanach Podleśnych, gm. Żarnowiec: poduszki, jaśki, pierze i różną garderobę ogólnej wartości około 250 zł.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## SPRAWOZDANIE STATYSTYCZNE o wydobyciu węgla kamiennego w Polsce w 1932 roku.

**Wydobycie:**

| | Ogółem w tonn. | | Zmiany w stosunku do 1931 r. | | Średnio na dzień robocz. | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1932 r. | 1931 r. | w tonn. | w proc. | Ogółem w tonnach | | Zmiany w stosunku do 1931 r. | |
| | | | | | 1932 r. | 1931 r. | w ton. | w proc. |
| 1. Kopalnie województwa śląskiego | 21450053 | 28694260 | -7244207 | - 25,25 | 71500 | 96290 | - 24790 | -25,75 |
| 2. Pozostałe kopalnie dąbrow. - krakow. | 6935241 | 9167776 | -2232535 | - 24,35 | 23117 | 30764 | - 7647 | -24,86 |
| Razem | 28385294 | 37862036 | -9476742 | - 25,03 | 94617 | 127054 | - 32437 | -25,53 |

**ZBYT:**

| | KOPALNIE | | | | RAZEM | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Woj. Śląskiego | | rewir dąbr.-krakowski | | | |
| | 1932 r. | 1931 r. | 1932 r. | 1931 r. | 1932 r. | 1931 r. |
| 1. na rynku krajowym | 10.400.870 | 13.173.032 | 4.358.645 | 5.483.978 | 14.759.515 | 18.657.01 |
| 2. wywóz | 8.718.023 | 12.196.789 | 1.641.556 | 2.118.641 | 10.359.579 | 14.315.43 |
| RAZEM | 19.118.893 | 25.369.821 | 6.000.201 | 7.602.619 | 25.119.094 | 32.972.44 |
| Zbyt dla celów własnych i na deputaty | 2.025.296 | 2.451.332 | 1.089.107 | 1.168.338 | 3.114.403 | 3.619.68 |
| Zapas węgla z początku miesiąca | 1.773.505 | 940.686 | 857.098 | 509.613 | 2.630.603 | 1.450.29 |
| na koniec roku | 1.897.990 | 1.773.505 | 643.887 | 857.099 | 2.541.877 | 2.630.60 |

## ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

| | OGÓŁEM | | Zmiany w stosunku do ubiegłego roku | |
|---|---|---|---|---|
| | 1932 r. | 1931 r. | w tonn. | w proc. |
| 1. Przemysł | 7.420.498 | 9.562.052 | - 2.141.554 | - 22,40 |
| 2. Kolej | 2.927.608 | 3.644.941 | - 717.333 | - 19,68 |
| 3. Pozostali odbiorcy | 4.411.409 | 5.450.017 | - 1.038.608 | - 19,06 |
| **WYWÓZ WĘGLA.** | | | | |
| A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Jugosławja, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy) | 2.120.940 | 3.343.206 | - 1.222.266 | - 36,56 |
| B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową | 7.490.538 | 9.933.343 | - 2.442.805 | - 24,59 |
| z tego | | | | |
| 1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja) | 5.063.878 | 6.185.626 | - 1.121.748 | - 18,13 |
| 2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Klajpedą, Estonja i Finlandja) | 554.696 | 1.278.268 | - 723.572 | - 56,61 |
| 3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja) | 1.037.063 | 1.541.873 | - 504.810 | - 32,74 |
| 4. rynki południowe (Włochy) | 834.901 | 927.576 | - 92.675 | - 9,99 |
| C. pozostałe rynki europejskie | 312.708 | 281.888 | + 30.820 | + 10,93 |
| D. rynki pozaeuropejskie | 128.461 | 123.041 | + 5.420 | + 4,41 |
| E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych | 306.932 | 633.952 | - 327.020 | - 51,58 |
| Razem | 10.359.579 | 14.315.430 | - 3.955.851 | - 27,64 |

## Kronika gospodarcza.

**162 STRAJKI W CIĄGU KWARTAŁU.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu statystycznego, w ciągu III ub. r. zanotowano w Polsce 162 strajki, które objęły 1.643 zakłady pracy, oraz 78.339 strajkujących. Liczba straconych dni roboczych wynosiła 765.166. Z ogólnej liczby strajków 141 wybuchło na tle zatargu o płacę. 115 strajków wygranych zostało przez pracowników zupełnie lub częściowo. Największa liczba strajków, mianowicie 36 przypada na przemysł włókienniczy. W rolnictwie zanotowano 29 strajków, w przemyśle mineralnym — 17, w metalowym — 16, w drzewnym i odzieżowym — po 10, w górnictwie — 8, w przemyśle budowlanym — 7, w przemyśle metalowym — 7, w poligraficznym — 5, w przemyśle chemicznym i zakładach użyteczności publicznej — po 3 strajki, wśród urzędników instytucyj publicznych i komunalnych — 2, w przemyśle garbarskim, w handlu, oraz w przemyśle hotelowym i gastronomicznym — po 1 strajku. Największą liczbę zakładów pracy, mianowicie 735, objęły strajki w górnictwie. Największą liczbę strajkujących — 26.506 osób — strajki w przemyśle włókienniczym.

**BUDOWA WIĘKSZYCH MOSTÓW DROGOWYCH.** W roku bieżącym projektuje się budowę szeregu większych mostów drogowych. Przedewszystkiem więc wybudowany ma być na Pilicy pod Białobrzegami duży most kosztem 1.300.000 zł. Na Sanie pod Kuryłówką między Leżajskiem a Tarnogrodem stanąć ma most drogowy kosztem 500.000 zł., ponadto zaś na rzece Radomce pod Jedlińskiem projektowana jest budowa mostu kosztem 350.000 zł.

**6.602.417 PODRÓŻNYCH.** Według ostatnich danych statystycznych Ministerstwa komunikacji, polskie koleje państwowe przewiozły w lutym ogółem 6.602.417 podróżnych, oraz 3.086.480 tonn towarów. Węgla naładowano w lutym 108.851 wagonów. Wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię wyniósł 590.845 tonn. W porównaniu ze styczniem przewóz towarów na polskich kolejach państwowych zmniejszył się o 230.020 tonn.

**KONSUMCJA PIWA W MARCU** r.b. osiągnęła wobec przyjaznych warunków atmosferycznych dalszy wzrost, wynosiła bowiem 75 tys. hektolitrów, gdy w lutym 66 tys., a w styczniu r.b. 55 tys. hl. Natomiast w stosunku do marca 1932, w którym konsumcja wyrażała się cyfrą 104 tys. hl., zaznaczył się, jak widzimy, poważny spadek. Sprzedaż piwa w pierwszym kwartale r.b. wynosiła 196 tys. hektolitrów wobec 275 tys. w odpowiednim okresie [illegible] spadła więc o poważną cyfrę 79 tys. hl.

**KSZTAŁTOWANIE SIĘ KONSUMCJI CUKRU** na naszym rynku wewnętrznym w ciągu lutego r.b. było w dalszym ciągu niekorzystne. Wewnętrzne spożycie cukru w lutym było o 11.5% mniejsze od konsumcji w lutym r. ub., zaś w ciągu pierwszego półrocza kampanji 1932-33, t.j. od września r. ub. do lutego r.b. włącznie, wewnętrzne spożycie cukru w Polsce zmniejszyło się o 11.9%

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 6 kwietnia.

**Dewizy:** Londyn 30.52, Nowy Jork 8.910. Paryż 35.08. Szwajcarja 172.30 — 172.28. Sztokholm 161.85. Włochy 45.67.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88¼ — 8.88. Rubel złoty: 4.72½ — 4.73. Gram czystego złota 5.9244. eDwiza na Berlin w obrotach międzybankowych: 210.50 — 210.75. Za marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych chciano płacić 210.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych: 30.54—30.55 (w proc.).

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. budowlana 40.75—40.40; 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.63—54.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 101.00—100.50—100.75; 4 proc. poż. premjowa dolarowa 53.60; 5 proc. konwersyjna 43.00; 6 proc. poż. dolarowa 55.00.

**Akcje:** Bank Polski 74.00—73.50—73.75.

### WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50. Żyto II standard 687 g-l 19.50—20.00. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 36.50—37.50. Pszenica jednolita 742 g-l 35.50—36.50. Pszenica zbierana 731 g-l 34.50—35.50. Owies jednolity 468 g-l 16.50—17.00. Owies zbierany 438 g-l 15.50—16.00. Jęczmień na kaszę 15.50—16.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00—18.00. Gryka 19.00—20.00. Proso 19.00—20.00. Groch polny z workiem 22.00—25.00. Groch Victoria z workiem 27.00—31.00. Mąka pszenna luksus. wym. 50—40% 57.00—62.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 52.00—57.00. Mąka żytnia pytlowa I gat. 65—55% 33.00—35.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 25.00—27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00. Otręby pszenne szale 11.00—11.50. Otręby pszenne średnie 10.00—10.50. Otręby żytnie 9.00—10.00.

## POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA LOKALNY KOMITET BEZROBOCIA: Horsz Benczkowski składa zł. 12 — (dwanaście).

# O szkodliwości szczurów

ODCZYT W NIEDZIELĘ 9 BM.

W „Szkole zdrowia", czynnej przy Miejskim Ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu (przy ul. Teatralnej 4) zostanie wygłoszony w dn. 9 kwietnia odczyt pod tytułem: „O szczurach, jako szkodnikach. — Choroby przenoszone przez szczury na ludzi. — Jakie korzyści osiągamy przez tępienie szczurów".

Jak widać z tytułu, odczyt niezmiernie interesujący zarówno ze względów zdrowotnych, jak też i ze względów gospodarczych: szczur bowiem jest stworzeniem, przyczyniającym się do szerzenia wielu chorób zakaźnych, jest zarazem szkodnikiem żerującym w składach żywności i niszczącym budowle.

Ostatnie badania ludzi nauki (między innemi przez docenta dra Anigsteina z Państwowego Zakładu Higjeny w Warszawie) kazały zwrócić uwagę na szczura, jako na roznosiciela zarazków duru plamistego. Badania są w toku jeszcze. Jeśli jednak przypuszczenia zostaną potwierdzone w całości — walce ze szczurami winniśmy poświęcić więcej uwagi, szczególniej obecnie — w dobie kryzysu, niedojadania, wycieńczeniu szerokich rzesz ludności, a wskutek tego zwiększonej odporności organizmu mas. Wszak, żywo mamy jeszcze w pamięci rok 1919-20, 21 — lata wielkiego nasilenia tej choroby, lata wysokiej śmiertelności z powodu tej choroby.

Dzisiaj, ze względu na warunki gospodarcze — w kołach higjenistów istnieją uzasadnione obawy o możliwości szerzenia się w Polsce duru plamistego, który od roku 1930 wykazuje stały wzrost ilości zachorzeń (w roku 1930 — 1640 wypadków; w r. 1931—2154 wypadków w r. 1932 — 2420 wypadków).

O następstwach, jakie wywołałaby epidemja — nie trzeba wspominać. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że im więcej oddalamy się od r. 1923 (koniec epidemji) tem mniejszą liczbę ludności mamy odpornej na zachorzenie to, (mniej osób które przebyły chorobę), a więcej osób które nie chorowały na dur plamisty — sytuacja w razie wybuchu epidemji przedstawiałaby się groźnie.

I względy gospodarcze odgrywają poważną rolę, wskazując na konieczność podjęcia walki ze szczurami. Wszak szczur — pasorzyt — niszczy nietylko środki żywności: mąkę, chleb, mięso i t. p. — niszczy też mury domów i ściany, z których „buduje" swoje mieszkania. Niszczy fundamenty, przez tworzenie w nich nor, przyczyniając się wskutek tego dość często do ruiny domów. Wypadki takie są notowane, a w Konstantynopolu są nader liczne.

Dlatego też treścią odczytu niedzielnego winny zainteresować się nietylko szerokie warstwy ludności, która ze względu na interes własny — zdrowia swego — zapoznać się winna ze sposobami tępienia tego szkodnika, ale również zainteresować się winny sfery przemysłowo - handlowe branży spożywczej (piekarnie, zakłady przetworów mięsnych, składy mąki) oraz właściciele nieruchomości.

Dr. M. M.

# ZE SPORTU.

### OTWARCIE SEZONU SPORTOWEGO MOTOCYKLOWEGO.

Sekcja motocyklowa S. T. S. „Unja" w Sosnowcu urządza w dniu 9 b.m. uroczyste otwarcie sezonu sportowego. W uroczystości udział wezmą członkowie czynni sekcji motocyklowej oraz delegacja klubów motocyklowej okręgu śląsko-dąbrowskiego. Program uroczystości przedstawia się następująco: godz. 8: zbiórka członków sekcji oraz delegacyj zaproszonych klubów motocyklowych. na stadjonie sportowym S. T. S. „Unja" w Sosnowcu przy ul. Aleja. Przemówienie okolicznościowe wygłosi prezes T-wa inż. J. Bijasiewicz; godz. 9 — Msza św. w kościółku kolejowym w Sosnowcu, po Mszy przejazd ulicami miasta Sosnowca; godz. 9.30 zbiórka na stadjonie sportowym i wspólna fotografja; godz. 10 — przejazd propagandowy przez miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego; godz. 13 — wspólny obiad, poczem nastąpi zakończenie uroczystości.

### W TEATRZE.

Garderobiana: — Czy podałam panu właściwe palto i kapelusz?

Nie, dziękuję pani.

### U WRÓŻKI.

— Czy chce pani poznać przyszłość swojego przyszłego?

— Nie. wolę poznać przeszłość mego obecnego.

# Z CAŁEJ POLSKI

## ZGON BISKUPA NOWAKA.

Biskup przemyski, Anatol Nowak, zachorował w ubiegły piątek na ostre zapalenie płuc, a onegdaj zmarł koło godz. 6 rano.

## UNIEWINNIAJĄCY WYROK.

Podczas wyborów do Sejmu w r. 1930 władze policyjne w toku rewizji w „Gazecie Warszawskiej" znalazły kilka rewolwerów. Tłumaczono ich posiadanie jako chęć obrony na wypadek napadu. Władze administracyjne skazały dyrektora „Gazety Warszawskiej" Niklewicza na grzywnę 3 tys. zł., sąd okręgowy zmienił tę karę na 1000 zł. Sąd Najwyższy uniewinnił dyr. Niklewicza. Onegdaj wskutek skargi kasacyjnej prokuratora sprawę rozpatrywał jeszcze raz Sąd Najwyższy i ponownie odrzucił skargę prokuratora.

## NORMALNA PRACA W ŁODZI.

Strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi jest już zupełnie zlikwidowany. Ruszyły wszystkie fabryki z wyjątkiem tylko kilku drobniejszych zakładów. Obecnie pracuje 55.000 robotników. Miasto przybrało już normalny wygląd. Z ulic ściągnięto patrole policji, które w ciągu kilku ostatnich tygodni czuwały nad porządkiem zarówno w śródmieściu, jak i w dzielnicach robotniczych. Niezupełnie wyjaśniona sytuacja jest dotychczas w Pabjanicach, gdzie powstał konflikt na tle zapłaty za postoje.

## UMORZENIE 3.000 SPRAW W NAJW. TRYB. ADMIN.

Na mocy par. 115 nowej ustawy o Najw. Trybunale Administracyjnym w ciągu trzech miesięcy, t.j. od 15 listopada roku ub. do 15 lutego r.b. winny być składane wnioski do Trybunału o poparcie skarg wniesionych w swoim czasie. Bardzo wiele osób, szczególnie mieszkańców Kresów, nie wiedziało o tym przepisie i wobec tego nie zastosowało się do niego. Z tego powodu z ogólnej liczby ok. 9000 spraw, które pozostały w N.T.A. nierozstrzygnięte, obecnie po upływie terminu 15 lutego spadło z wokandy około 3.000 spraw. Przyczyniły się do tego jeszcze te okoliczności, że wielu adwokatów nie poczuwało się do obowiązku dalszego prowadzenia sprawy przed N. Trybunałem Adm. i nie wnosiło podania, popierającego skargę. Ponadto niektóre podania były wnoszone bez przepisanych opłat stemplowych, co spowodowało umarzanie spraw.

## LASOCKI ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ.

W sprawie ziemianina Stanisława Lasockiego, który przed tygodniem stawał przed warszawskim Sądem okręgowym pod zarzutem zelżenia narodu polskiego i skazany został na rok więzienia, sąd, jak wiadomo, nie zmienił poprzedniego środka zapobiegawczego i w dalszym ciągu zastosował wobec Lasockiego bezwzględny areszt. Od tej decyzji Sądu okręgowego obrońcy Lasockiego odwołali się ze skargą incydentalną do Sądu apelacyjnego. Na posiedzeniu niejawnem Sąd apelacyjny postanowił uchylić decyzję Sądu okręgowego i zarządził zwolnienie Lasockiego z więzienia za kaucją 10 tys. zł. Po złożeniu tej kaucji Lasocki został zwolniony z więzienia.

## ZABÓJSTWO CZY SAMOBÓJSTWO.

Na dzień 5 maja w Sądzie apelacyjnym w Warszawie wyznaczono proces, który w pewnych szczegółach przypomina sprawę Gorgonowej. Przed sądem stanie Bolesław Michlewicz, oskarżony o to, że żonę swoją, którą przyłapał na zdradzie, rzucił pod pociąg. Dowody w procesie były tak nikłe, że sprawa miała ulec umorzeniu, sądzono bowiem, że Michlewiczowa popełniła raczej samobójstwo. Tego samego zdania byli dwaj eksperci warszawscy. Jednakowoż ekspertyza przeprowadzona przez prof. Bachholza z Krakowa wykazała, że Michlewiczowa bezwzględnie została rzucona pod pociąg. Wskutek tego wznowione śledztwo, a Michlewicz przebywał dalej na wolnej stopie, za deklaracją niewydalania się z kraju. Tymczasem sąd okręgowy skazał Michlewicza na 15 lat więzienia, z pozbawieniem praw, uznając go, na podstawie ekspertyzy prof. Wechholza, winnym zamordowania Michlewiczowej. Winę Michlewicza sąd stwierdził również po zeznaniach świadków, którzy krytycznej nocy słyszeli wołanie jakiejś kobiety: „Ratujcie, policja". Wreszcie zjawił się świadek, który stwierdził, że o godz. 5 nad ranem widział Michlewicza, chodzącego koło toru kolejowego. Sąd orzekł, że Michlewicz przyszedł na tor kolejowy, gnany znanym instynktem zbrodniarza, który ciągnie na miejsce zbrodni. Michlewicz twierdzi, że jest niewinny i że padł ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności. Sprawa, która już wkrótce znajdzie się na wokandzie sądu apelacyjnego, budzi zrozumiałe zaciekawienie sfer prawniczych.



Dotychczas nieosiągnięty okiem człowieka i dopiero obecnie zdobyty przez pilotów angielskich masyw himalajski Mount Everest, o wysokości 8822 m. nad poziom morza.

# Niezwykły „redaktor", który nie umie czytać, ani pisać.

Na placach przedmieść, oraz na targowiskach Budapesztu, można spotkać się z najbardziej oryginalnym redaktorem pod słońcem. Jest to typowy chłop węgierski o ogorzałej twarzy, szerokokościsty, w wysokich butach i stroju ludowym chłopa z okolic stolicy Węgier. Nazywa się Stefan Dalos.

Pojawia się on na targowisku i zaleca grzmiącym głosem kupno redagowanej przez siebie gazety, składającej się z paru arkuszy druku, odbitego na powielaczu. Na treść tego pisemka składają się utwory liryczne, budujące opowiadania oraz opisy ostatnich aktualności z dziedziny kryminalistyki. Niektóre opisy zbrodni ujęte są w formę ballad. Wszystkie te artykuły są utworami Dalosa.

Jeden ze znanych budapesztańskich dziennikarzy uzyskał wywiad od Dalosa.

Czem mogę panu służyć, panie kolego? — zapytał Dalos dziennikarza po przywitaniu się.

Dziennikarz wyłuszczył swemu „koledze", o co mu chodzi, poczem Dalos zabrał głos:

— Jestem już od piętnastu lat wydawcą i dobrze mi się powodzi. Przedewszystkiem dlatego, że pismo moje robione jest dla ludu. Czytelników oraz materjału dla moich artykułów szukam tam, gdzie mi się to wydaje najkorzystniejsze. Jeżeli odbywa się gdzie jarmark albo większe wesele na wsi, pojawiam się tam i zaraz układam utwór, od którego całe towarzystwo się pokłada. Jednego wychwalam, drugiego ośmieszam, a pismo zostaje rozchwytane. Wierszowanie udaje mi się łatwo. Maszynę drukarską sam sobie zmontowałem, a moja żona wszystko mi pisze, co ja jej do pisma dyktuję. Bo, panie kolego, zaznaczyć muszę, że nie umiem ani czytać, ani pisać. Jest to o wiele trudniejsze od robienia wierszy.



# RZECZY CIEKAWE

## DWANAŚCIE MILJONÓW SZTANDARÓW.

Od czasu, gdy w Niemczech nastały rządy Hitlera, a prezydent Hindenburg dekretem zniósł sztandar republikański czarno-czerwono - żółty, zastępując go swastyką i dawnym sztandarem cesarskim czarno-biało - czerwonym, zakłady trudniące się wyrobem sztandarów i odznak robią złote interesy. W pierwszych dniach fabrykanci z trudem nastarczyć mogli zamówieniom. Tysiące robotników pracowało dniem i nocą. Początkowo zabrakło płótna, to też zdecydowano się wykorzystać zapasy sztandarów republikańskich, z których wycinano żółty pas i zastępowano go białym. Reżim Hitlera zdążył już zużyć 12 miljonów sztandarów, 10 miljonów odznak i 2 miljony pochodni. Podobno to wszystko jeszcze mało i wszystkie rekordy mają być pobite na 20 kwietnia, w którym to dniu „Trzecia Rzesza" uczcić zamierza 44-letnią rocznicę urodzin „Fuehrera".

## LEGAT DLA STARYCH PANIEN.

Ludzie wydają mnóstwo pieniędzy na rozmaitą filantropję. Niższe stworzenia, jak psy, koty i t. p., też korzystają z łask człowieka. Dobrodzieje, czując zbliżającą się śmierć, częstokroć sprawiają przykrą niespodziankę najbliższej rodzinie. We Francji znalazł się miljoner, który cały majątek zapisał dla ofiar celibatu. Ostatnio w Portula, we Włoszech, umarł bogaty mąż, nazwiskiem Boralla Borramino. Dom swój i majątek ziemski zapisał szlachetny ofiarodawca magistratowi z tem, że w domu ofiarowanym przez siebie znajdą bezpłatny przytułek wszystkie stare panny, w wieku ponad lat czterdzieści i pozostające bez środków do życia.

## SOWIETY WPROWADZAJĄ MUNDURKI SZKOLNE.

Komisarz oświaty Bubnow zapowiedział na zebraniu organizacyj rodzicielskich wprowadzenie mundurów szkolnych dla uczniów szkół sowieckich. Mundury będą wprowadzone stopniowo, narazie w Moskwie i Leningradzie. Wprowadzenie mundurków ma na celu podniesienie dyscypliny wśród uczniów i ułatwienie kontroli nad ich zachowaniem się w miejscach publicznych.

## RAJ DLA PALACZY. W JUGOSŁAWJI.

W ostatnich czasach dochody jugosłowiańskiego monopolu tytoniowego skurczyły się znacznie. Chcąc temu przeciwdziałać, rząd belgradzki zdecydował się znieść zakaz palenia w szeregu miejsc i lokali publicznych. Do niedawna jeszcze palacze jugosłowiańscy ograniczeni byli w swobodzie palenia do ostatecznych granic. Surowe przepisy zakazywały palenie nawet w salonach fryzjerskich. Obecnie palacze jugosłowiańscy jednym skokiem dostają się do „raju". Będzie można palić w teatrach, music - hallach, kinach, muzeach. We wszystkich tych miejscach publicznych obowiązuje jednak dostateczna ilość popielniczek.

MIGNON G. EBERHART.

# Gdy minie zawieja...

**(Te Mystery of Hunting's End.)**
**Przekład autoryzowany z angielskiego**

25

Teresa zdjęła oczy z ognia.

— Obrzydliwa dziura — rzekła zjadliwie.

Barre poruszył się lekko.

— Co pan O'Leary pomyśli o nas? Że jesteśmy tacy niewdzięczni goście? — zauważył.

Teresa zmierzyła O'Leary'ego od stóp do głów badawczem spojrzeniem. Musiał já dziwić i coś sobie kombinowała.

Łucja ocknęła się z zadumy.

— Kiedyś pani lubiła tę dziurę — rzekła do Teresy, głosem podobnym do zgrzytu.

Z oczu baronowej strzeliły złe ognie. Chciała coś odpowiedzieć, kiedy Helena podniosła rękę, krzycząc:

— Co to?

Przez chwilę słychać było tylko szum wichru na dworze i buzowanie płomieni w kominkach, poczem nad te głosy wzbiło się cienkie przenikliwe zawodzenie. Dźwięk wzmógł się i skonał. Wszyscy zerwali się na równe nogi. Łucja zacisnęła kurczowo ręce na poręczach wózka. Twarz jej była koloru wątroby.

— Co to? — zachrapała z wysiłkiem.

Długą chwilę staliśmy, czekając na powtórzenie dźwięku. Jerycho wstał, podszedł do nas i znieruchomiał w dziwnem, trwożnem zasłuchaniu.

Dźwięk powtórzył się wyraźniej niż poprzednio z powodu chwilowego przyciszenia wiatru i prawie jednocześnie. O'Leary wybuchnął śmiechem, jak mi się wydało trochę nienaturalnym.

— To przecież kot — rzekł.

Nikt się nie poruszył. Nikt pewnie nie uwierzył. On poszedł do drzwi frontowych i otworzywszy je, przytrzymał z trudem przeciwko naporowi wiatru.

Ze śnieżnego zamętu wynurzył się — kot, niewiarogodnie chudy i wynędzniały. Łaciate futerko ociekało wodą, błyszczące oczy patrzyły na nas drapieżnie.

O'Leary zamknął drzwi i zasunął rygiel.

— Uh, co za noc! — wrócił do kominka, drżąc z zimna. — Nie dziwię się, że chciał się schronić pod dach. Chodź tu, kiciuś, i ogrzej się!

Ale kot nie ruszył się z miejsca, tylko usiadł i zaczął wylizywać futro długim, cienkim, szkarłatnym języczkiem. Jerycho przyjrzał mu się prawie obojętnie, chociaż myślałam, że rzuci się w pogoń. Ale nie. Osunął się zpowrotem na podłogę, wzdychając żałośnie.

Siedzieliśmy koło ognia może jeszcze z godzinę lub dłużej. Nastrój stawał się coraz przykrzejszy. Brunker przychodził parę razy dołożyć do ognia. Rozmowa kleiła się z trudem i co raz ktoś rzucał ukradkowe spojrzenia po drzwiach, galerji i kątach [illegible]. Matil bąknęła, że czas iść spać, ale nikt się nie ruszył i wytworzyło się jeszcze większe napięcie. Zachowanie psa dawało mi do myślenia. Coprawda owczarki są szalenie wrażliwe i śmiech jest dla nich szczęściem, a ostre słowo — tragedją, ale żeby który rozpaczał przez pięć lat po śmierci swego pana, to już było nie do wiary. Jerycho denerwował się w dziwny sposób. Nie uleżał spokojnie na jednem miejscu kilku minut. Wciąż wstawał, kręcił się po sali, ignorując kota, węszył pod drzwiami i wracał do nóg Matil z cichem skomleniem, jakby prosił o słowo pociechy. Rozglądał się przytem ciągle po sali i nastawiał uszu na każdy podmuch wichury. Muszę przyznać, że jego zachowanie działało na mnie rozstrajająco.

— Br! Co za noc! — rzekł Lal, drżąc z chłodu, gdyż kominem targnął zimny wiatr, buchnął płomieniami na salę i cofnął się szybko, wysysając je za sobą. — Chyba wszystkie czarownice w całem chrześcijaństwie wyprawiają harce. — Spojrzał na kota i dodał: — Założę się, że bestja zleciała z miotły.

Oczy wszystkich zwróciły się na kota.

Na szczęście w tym momencie kocisko przestało lizać niekształtną, chudą, tylną łapę, pociągnęło nosem i ruszyło w stronę kuchni. Po drodze, dokładnie nawprost pokoju Geralda, przystanęło, wyprężyło ogon, położyło uszy po sobie, poczem obeszło wolno coś, czego nie było i podążyło swobodnie do kuchni.

D. c. n.

# Nasz dział radjowy.

## ZOFJA TERNE I L. BUDNICKI.

Dnia 8 b.m. o godz. 20 w koncercie radjowym muzyki lekkiej wystąpi miła piosenkarka p. Zofja Terne z nowym repertuarem swych piosenek, oraz L. Budnicki — wirtuoz na harmonijce ustnej.

## PIĄTEK 7 KWIETNIA 1933 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 — Chwilka morska i kolonjalna. 15.35 — Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reuttt). 16.05 — Władysław Włosik. Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski". 16.20 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") p.t.: „Cyprjan Norwid" — wygl. dr. Zofja Szmydtowa. 16.40 — Odczyt z działu „Higjena" p. t.: „Chleb w życiu człowieka" — wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 17.00 — Koncert. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Biologja") p.t.: „Zagadnienie formy w świecie organizmów" — wygł. prof. Stanisław Sumiński. 18.20 — Przerwa. 18.25 — Muzyka lekka. 18.45 — Feljeton p.t.: „O prawo do radości życia" — wygl. p. Henryk Rygier. 19.00 — „J. Fenimore Cooper jako przyjaciel i rzecznik sprawy polskiej" — wygl. prof. dr. Ludwik Krzyżanowski. 19.15 Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljeton literacki p.t.: „Antoni Lange" — wygł. p. Władysław Korycki. 20.00 — Słowo wstępne prof. dra Zdzisława Jachimeckiego w języku francuskim do koncertu europejskiego muzyki polskiej. 20.15 Koncert europejski polski. 22.00 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

## GRZECZNY.

Kierownik domu towarowego do damy, która oglądając towary „ściągnęła" kilka drobnostek: „Może szanowna pani pofatyguje się do oddziału szóstego — mamy tam tanie walizki. Może pani zechce nabyć jedną, aby zanieść to wszystko do domu!"

## NIE POWIODŁO SIĘ.

— A jak się powodzi synom łaskawej pani?

— Synom? Ano jeden z nich ożenił się przed rokiem, ale drugiemu wiedzie się nieźle.



CIEKAWA PRZESZKODA NA WYŚCIGACH.
Na wyścigach w Pinehurst (Stany Zjednoczone) ustawiono jako przeszkodę wiszącą beczkę, przez którą jeździec musiał się prześlizgnąć, podczas gdy jego partnerka trzymała mu konia. Przedstawiona na ilustracji para jeźdźców zdobyła pierwszą nagrodę.





## ZARZĄD Spółki Akcyjnej
## Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

zawiadamia niniejszem pp. akcjonarjuszów, że w dniu 28 kwietnia 1933 r. o godzinie 12-ej rano odbędzie się

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

**w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94 z następującym porządkiem dziennym:**

1. Wybór przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1932 oraz udzielenie absolutorjum Władzom Spółki,
4. Zatwierdzenie preliminarzy: eksploatacyjnego i inwestycyjnego na 1933 rok,
5. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
6. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na 1933 rok.

W myśl art. 57 prawa o spółkach akcyjnych, akcjonarjusze mogą zgłaszać dodatkowo sprawy do powyższego porządku dziennego, które wymienione zostaną wówczas w następnem ogłoszeniu.

Akcje na okaziciela dają prawo do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia t.j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia r.b. w biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Jasnej Nr. 2 — III p. lub w biurze Warszawskiem Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcji u notarjusza lub w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenie wydane na dowód złożenia akcji w firmie Trust Metallurgipue Belge-Francais, Bruxelles 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcji oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 12 statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcji.



# DROBNE OGŁOSZENIA





OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 2. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYŻEWSKI.